Nr. 39 Cena egz. 20 groszy. Toruń, 7 marca — Środa 1928 Rok 1

DZIENNIK POMORZA

PISMO POLITYCZNE
POŚWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA, HANDLU, PRZEMYSŁU I RZEMIOSŁA

Administracja i Redakcja przy ulicy Strumykowej 9

Przedpłata miesięczna wynosi w miejscu w ekspedycji zł 2.50; w ajencjach zł. 2.75; z odnoszeniem do domu zł 3.—, pod opaską wprost z ekspedycji w Polsce zł 3.—; zagranicą zł. 6.—

Redakcja nadesłanych rękopisów nie zwraca.

Telefon Redakcji 393.

Redaktor odpowiedzialny: Aleksander Czarliński w Toruniu. Wydawca: „Ziemia", Spółka Wydawnicza, T. z o. p. w Toruniu. Czcionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego Tow. Akc. w Poznaniu

Prasa zagraniczna o wyborach

Gdańsk. (Pat.) Wszystkie dzienniki tutejsze uważają wynik wczorajszych wyborów w Polsce za wielkie zwycięstwo Marszałka Piłsudskiego i bloku rządowego, a zarazem za dotkliwą klęskę narodowej demokracji. W dalszym ciągu dzienniki wskazują na różnicę, zachodzącą między wyborami w 1922 r., a wyborami obecnymi, od 1926 r. bowiem Marszałek Piłsudski stoi w ośrodku politycznego rozwoju Państwa Polskiego. Marszałek Piłsudski oraz blok rządowy, obejmujący najrozmaitsze elementy, wziął czynny i bezpośredni udział w walce wyborczej.

Berlin. (Pat.) Biuro Wolffa w depeszy własnej korespondenta warszawskiego o wyniku wyborów do Sejmu oświadcza, że wielki sukces bloku rządowego na wschodzie i obszarach językowych ukraińskich, stanowi niespodziankę. Twierdzenie obozu opozycyjnego o terrorze i zamachach bandyckich, jakie miały mieć miejsce w tych obszarach, nie dadzą się umotywować. W każdym razie jednak charakterystyczne jest, że w czysto ukraińskim okręgu wyborczym w Kowlu, z którego w r. 1922 weszło do Sejmu 5 przedstawicieli bloku mniejszości narodowych, z obecnych wyborów wejdzie do Sejmu 5 kandydatów listy Marszałka Piłsudskiego.

Próba żywotności Ligi Narodów

Genewa, 6. 3. (PAT.) Ogólne zainteresowanie obecnych tutaj, w związku z sesją Rady Ligi, polityków i dziennikarzy koncentruje się wokół dwóch zagadnień, które stanowią poniekąd próbę żywotności i siły Ligi Narodów.

Powszechnie rozważa się obecny stan sprawy rokowań polsko-litewskich i w związku z tem dyskutuje się nad sposobami wprowadzenia w życie postanowień Rady, a w szczególności rezolucji z dnia 10-go grudnia w sprawie litewskiej. Dzisiejsze wystąpienie p. Chamberlaina, z żądaniem przedstawienia sprawozdania o biegu spraw polsko-litewskich, podkreślane jest jako dowód tego, że Rada Ligi nie zamierza ograniczać się tylko do wydawania opinji i zaleceń, lecz pragnie również dopilnować ich realizacji.

Druga próba praktycznej działalności Ligi jest sprawa nielegalnego wwozu broni do Węgier. Tutaj ścierają się ostro poglądy zarówno co do kompetencji Rady, jak i co do celowości zastosowania środków, któremi Rada rozporządza. Po zniesieniu wojskowych sojuszniczych komisji kontrolnych prawo i obowiązek kontroli nad rozbrojeniem Mocarstw Centralnych, przewidzianem w Traktacie Wersalskim, powierzone zostało Radzie Ligi i w tym celu wyznaczeni zostali przewodniczący Komisyj Inwestygacyjnych dla każdego kraju, podlegającego rozbrojeniu. W ten sposób w związku z zajściem z St. Gotthard, może Rada po zasięgnięciu opinji Stałej Wojskowej Komisji Doradczej uruchomić dla Węgier Komisję Inwestygacyjną. Nie chcą tego jednakże Niemcy, gdyż lękają się w tym względzie stworzenia niepożądanego dla siebie precedensu. Toteż panuje tutaj w niektórych kołach bardzo usilne dążenie do zbagatelizowania sprawy i niedopuszczenia do inwestygacji. Wysuwany jest również projekt wysłania poprostu do Węgier Komisji, złożonej ze znawców celnych.

W związku z tą sprawą, która ma wejść na porządek dzienny Rady na jednem z najbliższych posiedzeń, spodziewane są poważne rozmowy pomiędzy obecnymi tutaj Ministrami Spraw Zagranicznych, zwłaszcza pomiędzy pp.: Briandem a Stresemannem, przyczem wyrażane są przypuszczenia, że sprawa uruchomienia Komisji Inwestygacyjnej będzie punktem wyjścia do targów dyplomatycznych o złagodzenie niektórych postanowień Traktatu Wersalskiego w stosunku do Niemiec, a w szczególności ewakuacji Nadrenji. W sprawie zajścia w St. Gotthard należy się więc spodziewać postanowienia kompromisowego.

Narady Ministrów Spraw Zagranicznych

Genewa, 6. 3. (PAT.) P. Briand spożył śniadanie z p. Beneszem. Wieczorem p. Briand przyjął p. Stresemanna, a potem węgierskiego Ministra Spraw Zagranicznych p. Walko. Następnie ministrowie p. Zaleski i p. Walko naradzali się z pp.: Chamberlainem i Schubertem. Popołudniu sir Drummond oraz pp.: ministrowie Briand, Chamberlain, Scialoja i Stresemann odbyli wspólną naradę. Jutro prawdopodobnie Rada Ligi ustali sposób postępowania w St. Gotthardt.

Nowy układ sił parlamentarnych

Wypadł na korzyść ugrupowań lewicowych

Stronnictwo rządowe zdobyło do 130 mandatów - Endecja przegrała

Ze 101 otrzymała 37 - Socjaliści powiększyli stan posiadania

Warszawa, (tel. wł.). Ostateczne wyniki wyborów do Sejmu uwypuklają nowy układ sił parlamentarnych w Polsce. Siły te przedstawiają się w bloku stworzonym przez stronnictwa rządowe, które w sumie przy doliczaniu mandatów t. zw. listy państwowej posiada 127 mandatów, nie licząc innych ugrupowań sympatyzujących i popierających rząd w Sejmie. Z tego powodu ilość posłów, na jakich może się oprzeć rząd w chwilach ważnych **wynosić będzie w Sejmie około 150 posłów.**

Z ostatecznych wyników okazuje się w dalszym ciągu, że **największą ilość posłów zdobyła P. P. S.** W stosunku do stanu posiadania w poprzednim Sejmie wykazuje znaczny wzrost sił, tak, że w klubie parlamentarnym P. P. S. po doliczeniu do mandatów z okręgu listy państwowej i Senatu, które przypuszczalnie wynosić będą około 10, stworzy klub parlamentarny złożony z **około 70 osób.** Równocześnie z wyników już oficjalnie ogłoszonych **uwypukla się w całej pełni klęska pozycji prawicowej.**

Z dotychczasowych wyników ujawnia w dalszym ciągu, że przyszły układ sił parlamentarnych w Polsce zmieni zupełnie obraz dotychczasowego Sejmu i stworzy nowe siły. Z poszczególnych okręgów napływają już informacje o stanie osobowym nowowybranych posłów. Należy liczyć się z **silną grupą mniejszości narodowych,** w szczególności z grupą ukraińców, która dotychczas w życiu parlamentarnem w ostatnim Sejmie nie brała udziału. W szczególności do nowego Sejmu wejdzie grupa Ukraińców z t. zw. „Undo", reprezentująca posłów, wybitnych parlamentarzystów z okresu przedwojennego, a m. in. wejdą b. poseł do Sejmu Galicji i parlamentu austrjackiego dr. Zahajkiewicz, z Przemyśla, dr. Baran, adwokat z Tarnopola, b. dyrektor policji podczas zamachu ukraińskiego we Lwowie, kanonik greckokatolicki ks. Kunicki ze Lwowa, który kandydował do Sejmu wbrew zakazowi ks. metropolity Szeptyckiego, wybitny działacz Niemiec z bloku ukraińskiego Lang, b. oficer austrjacki i b. oficer armji ukraińskiej, b. poseł do parlamentu austryjackiego dr Lew Baczyński, byli posłowie Prylucki i Kirschbaum nie uzyskali mandatów poselskich. W kołach politycznych zwracają uwagę, że lista nr. 4 (Bund) nie uzyskała żadnego mandatu, mimo, że w różnych okręgach wyborczych na tę listę głosowało przeszło 120 tysięcy wyborców. Mniejwięcej te samą ilość głosów zebrała lista Wiślickiego nr. 33, również bez mandatu. B. Poseł Wiślicki który nie uzyskał mandatu z listy nr. 33 wchodzi do Sejmu z listy państwowej nr. 1.

Z okręgu Nowy Targ, Wadowice wchodzi do Sejmu generał Galica, redaktor Gwiżdż. Na trzeciem zaś miejscu z listy tej red. Walewski który uzyska mandat przez zapowiedziane zrzeczenie się mandatu przez gen. Galicę. W dalszym ciągu z ciekawszych informacyj o składzie osobowym Sejmu należy wymienić, że wybrany z listy komunistycznej drugi poseł z Warszawy Sochacki przebywa obecnie w Rosji Sowieckiej, gdzie spędził cały czas w okresie przedwyborczym.

W dniu dzisiejszym rozpoczną się już pertraktacje ugrupowań co do uzyskania ostatecznego podziału mandat. zarówno z okr., jak i list państwowych przyczem dopuszczalne są zwłaszcza przy większych ugrupowaniach jaknajrozmaitsze kombinacje personalne. St. Z.

Ogólne wnioski

Zanim przejdziemy do ogólnego scharakteryzowania wyniku niedzielnych wyborów do Sejmu, podkreślić najpierw warto pocieszający fakt, że wybory odbyły się na obszarze całego państwa w zupełnym porządku. Nie przyszło nigdzie do poważniejszych zaburzeń, prócz kilku drobnych wypadków zakłócenia spokoju w stolicy, bez jakich ostatecznie żadne wybory obejść się nie mogą. Jest to objaw tem bardziej pocieszający, że gwałtowna agitacja „zasadniczej opozycji", jakoteż destrukcyjna akcja komunistów mogły budzić uzasadnioną obawę o spokój w państwie w dniu wyborów. Organy bezpieczeństwa nie miały nigdzie powodu do interwencji. Społeczeństwo okazało równowagę ducha i polityczną dojrzałość.

Zanotować trzeba ponadto inne zjawisko, również korzystne. A mianowicie udział w wyborach był stosunkowo bardzo znaczny i zaprzeczył licznym pesymistycznym przewidywaniom. Obawa, iż wskutek rzekomej desorjentacji społeczeństwa abstynencja wyborców dosięgnie niebywałych rozmiarów, okazała się płonną. Na podstawie dotychczasowych danych można stwierdzić, że przeciętny procent oddanych głosów na całym obszarze państwa wynosi 70, przy znacznych jednak odchyleniach miejscowych. Zainteresowanie wyborami było więc znaczne. Przykro tylko powiedzieć, że najtłumniej szli do urny Niemcy, komuniści i żydzi, dzięki temu a także oczywiście i przedewszystkiem wskutek rozbicia list polskich ci pierwsi np. w b. zaborze pruskim uzyskali więcej mandatów, niż przy wyborach poprzednich.

Oficjalnego zestawienia wyników wyborów na razie brak, jednak różnice w porównaniu z danemi nieoficjalnemi, które czytelnik znajdzie na innem miejscu dzisiejszego wydania naszego pisma, nie będzie z pewnością tak duże, aby już teraz nie można było wysnuć zasadniczych wniosków na temat rezultatów wyborczych z ub. niedzieli.

Rzuca się przedewszystkiem w oczy olbrzymi sukces ugrupowań, które przystąpiły do wyborów pod hasłem współpracy z Rządem. Zdobyły one razem 135 mandatów, doliczając do cyfry mandatów listy 1. 128, 5 mandatów listy 21. i 2 mandaty listy 30, a więc równo jedną czwartą ogółu krzeseł poselskich. Idea współpracy z Rządem dla dobra państwa okazała się ideą najpopularniejszą i najbardziej żywotną. Żadne wysiłki agitacyjne opozycji nie zdołały umniejszyć jej sukcesu. Społeczeństwo wypowiedziało się masowo i niedwuznacznie, jaką drogą chce kroczyć w przyszłość i na czem pragnie oprzeć dalszą budowę państwa.

Sukces, jaki wymienione ugrupowania odniosły w niedzielę, jest zarazem pożądanem potępieniem partyjnictwa, a wzrostem ogólno-państwowego instynktu i świadomości obywatelskiej w najszerszych masach społeczeństwa — jest mocnym i stanowczym wyrazem zbiorowej woli i chęci służenia państwu a nie pomagania partjom i klikom w ich jałowej walce o władzę.

Triumf idei państwowej, o którym świadczy owych sto jedenaście mandatów jest wreszcie momentem pozytywnym, który powinien sprowadzić otrzeźwienie na zagorzałych partyjników z „zasadniczej opozycji". Widzą bowiem, że siły państwowo-twórcze urosły, jak na drożdżach, że ogólny duch społeczeństwa stumilowemi krokami oddala się od opłotków partyjnych, że nie chce nadal pozostawać w „ślepy i dusznym zaułku" interesów partyjnych i indywidualnych a pragnie zdrowej atmosfery państwowej i obywatelskiej.

Jeśliby zaś ten moment pozytywny nie był dość przekonywującym to partyjnicy nasi mają w wyniku wyborów dotkliwszy dowód negatywny, do jak skromniutkich rozmiarów skurczyła się w społeczeństwie domena zagorzałego partyjnictwa. Wystarczy spojrzeć na ilość mandatów uzyskanych na listy 24 i 25, aby się o tem najdowodniej przekonać. Blok katol.-

Posłowie z Wielkopolski

Okręg 32 (Bydgoszcz — posłów 6).
Lista 2 (P. P. S.) — Kaczanowski, Matuszewski.
Lista 7 (N. P. R.) — Faustyniak.
Lista 18 (Niemcy) — Graebe, Pankratz.
Lista 24 — Wojciech Trąmpczyński (następca: Józek Petrycki).

Okręg 33 (Gniezno — posłów 5).
Lista 7 (N. P. R.) — Brzeziński.
Lista 18 (Niemcy) — v. Saenger.
Lista 24 — Wojciech Trampczyński (następca: Bolesław Lewandowski z Bydgoszczy)
Lista 25 (Ch. D. i Piast) — Michałkiewicz (Piast), Czyszewski (Ch. D.).

Okręg 34 (Poznań miasto — posłów 4).
Lista 21 — Adw. Czesław Chmielewski dr. Leon Surzyński.
Lista 24 — Prof. Romuald Paczkowski, Ludwik Miklaszewski.

Okręg 35 (Poznań-wieś — posłów 4).
Lista 7 (N. P. R.) — Marcin Milczyński.
Lista 21 — Ludwik Boczoń.
Lista 24 — Leon Pluciński z Swadzimia.
Lista 25 (Ch. D. i Piast) — Płoszajczak z Kąkolewa (Piast).

Okręg 36 (Szamotuły — posłów 5).
Lista 18 (Niemcy) — Naumann z Suchoręcza.
Lista 21 — Antoni Ciszak, Franciszek Zych.
Lista 24 — Karol Rzepecki.
Lista 25 (Ch. D. i Piast) — Nosek z Nowego Białcza (Piast).

Okręg 37 (Ostrów — 6 posłów).
Lista 7 (N. P. R.) — Mikołaj Nader, Władysław Hoffmann.
Lista 24 — Prof. Bohdan Winiarski.
Lista 25 (Ch. D. i Piast) — Piątek z Doruchowa (Piast), Szyszka z Kotlina (Piast), Stefan Szlachciński (Ch. D.).

W całem województwie podział na poszczególne ugrupowania przedstawia się następująco:
7 posłów lista nr. 24.
5 posłów Piast.
5 posłów Narodowa Partja Robotnicza.
5 posłów Blok współpracy z Rządem.
2 posłów Chrześcijańska Demokracja.
2 posłów Polska Partja Socjalistyczna.
4 posłów Niemcy (w przeszłym Sejmie 2)
Razem w całem województwie poznańskiem 30 posłów.

Armja sowiecka

w świetle urzędowych cyfr statystycznych.

Sowiecka Agencja Tassa ogłasza dane statystyczne, zebrane przez departament polityczny armji czerwonej o rozwoju tej armji z okazji 10-tej rocznicy jej istnienia. Dane te są następujące:

1) stan liczebny armji: w r. 1913 armja rosyjska liczyła 1.423.000 żołnierzy, w r. 1918 armja ta liczyła 106.000 ludzi: w 1919 — 425.000 w 1920 — 3.538.000, w 1921 — 4.110.000; w 1922 1.590.000, w 1923 — 703.000, w 1924—1927 — 562.000.

2) Elementy społeczne, wchodzące w skład armji carskiej i czerwonej: w 1913 r. armja carska składała się z 14,1 proc. robotników 59.3 proc. włościan, 10.6 proc. warstw społecznych. W 1926 r. armja liczyła 18.1 proc. robotników, 71.3 proc. wieśniaków, 10.6 proc. ludzi innych kategorji.

Ilość komunistów w armji czerwonej: W okresie najcięższym dla republiki sowieckiej t. j. w r. 1920 ilość komunistów w armji czerwonej osiągnęła swój najwyższy stopień i stanowiła wówczas 34 proc. ogólnej ilości komunistów w republice. W 1918 r. armja czerwona liczyła 35.000 komunistów, w 1919 r. — 121.681, w 1920 — 278.040, w 1921 — 292.427, w 1927 — 90.583.

W 1927 r. 48.1 proc. dowódców było komunistami, 4.8 proc. członkami związku młodych komunistów, a 47.1 proc. bezpartyjnych.

4) Skład narodowościowy armji czerwonej: 64.8 proc. Rosjan, 17.4 proc. Ukraińców, 4.2 proc. Białorusinów, 2.1 proc. żydów, 2 proc. Tatarów Inne narodowości stanowią mniej niż 2 proc.

5) Likwidacja analfabetyzmu w armji czerwonej. W okresie istnienia armji czerwonej około 515 tys. osób korzystało z początkowego nauczania. W 1919 r. liczba uczniów wzrosła o 60.000 w 1920 — o 120.000 w 1921 — o 100.00 w 1922 r. — o 82.000, w 1923 — o 40.000, w 1924 — o 29.000, w 1925 — o 30.000, w 1926 — o 32.000 i w 1927 — o 22.000.

6) Działalność polityczna kulturalna w armji czerwonej wyraża się następującemi cyframi: w 1918 r. było 383 kluby i 1795 bibliotek w armji czerwonej, a w 1927 r. — 710 klubów i 9.546 bibljotek.

narodowy zdobył przy niebywałej demagogji wyborczej całych 37 mandatów, a „Piast" łącznie z Ch.-Decją 34 mandaty. To już nie klęska, ale wprost pogrom.

Cała wymowa tych liczb występuje szczególnie na tle porównawczem. N.D-cja w sejmie ustawodawczym miała 82 posłów, w sejmie poprzednim 101 posłów, a obecnie 37!! Znacznie mniej niż jedna trzecia! Jest to klęska, jakiej nawet najwięksi pesymiści nie przewidzieli.

Nie lepiej przedstawia się analogiczna historja „Piasta" i Ch. D-cji. W sejmie ustawodawczym obydwa te stronnictwa miały: „Piast" 91 posłów, Ch. D. 26 — razem 117 posłów; w sejmie poprzednim: „Piast" 70; Ch. D. 44 — razem 114 posłów. W ub. niedzielę zaś z tych imponujących liczb zdołano uratować minimalne resztki w postaci 34 posłów, a więc jeszcze mniej niż. N. D. bo prawie jedna trzecia dawnego stanu posiadania.

Nie pomoże tu żadne powoływanie się na „okoliczności łagodzące". Jest to klęska, jakiej równej trudnoby było znaleźć w dziejach parlamentadnej demokracji, bo też rzadko kiedy duże stronnictwa opierały się na tak kruchych podstawach, jak wymienione wyżej. Życie dało tutaj społeczeństwu doskonałą lekcję polityczną — wykazało, że na pozorach i demagogji partyjnej, działającej wbrew interesowi państwa nic trwałego zbudować się nie da. Oby ta lekcja nie poszła na marne!

A teraz zobaczymy pokrótce, jak wyszła z wyborów lewica mniej lub więcej opozycyjna. Na ogół również ujemnie, aczkolwiek już nie w takich rozmiarach. Pewną zwyżkę mandatów uzyskała P. P. S. a mianowicie o 22 więcej niż w sejmie poprzednim, a o 29 więcej niż w sejmie ustawodawczym. Jest to jednak sukces nie tak wielki w zestawieniu z szumnemi zapowiedziami i nadziejami, jakie stronictwo to karmiło się do ostatniej chwili.

Natomiast radykalne stronnictwa chłopskie poniosły pewną klęskę. „Wyzwolenie" z 57 posłów w Sejmie ustawodawczym spadła na 36 posłów. Okoń zdołał przeprowadzić zaledwie siebie, podczas gdy poprzednio miał 4 posłów a w Sejmie ustawodawczym 2 posłów. Stapiński natomiast uzyskał o jeden mandat więcej niż poprzednio, ale o 8 mniej, niż w Sejmie ustawodawczym. Stronictwo Chłopskie (Bryl-Dąbski) zdobyło 25 mandatów.

Obniżyła się również dość pokaźnie ogólna ilość posłów z łona mniejszości narodowych. W Sejmie poprzednim mniejszości te miały ogółem 89 przedstawicieli, a obecnie ze wszystkich list mniejszościowych wyszło 84 posłów.

Zyskali natomiast komuniści, powiększając liczbę swoich posłów z 2 w Sejmach poprzednich na 5. Wzrost niewątpliwie duży, jednak nie tak zastraszający, jak zapowiadały koroskopy wyborcze. Mimo to jednak wzrost ten powinien obudzić największą czujność społeczeństwa, skłaniając do zwartej konsolidacji żywioły umiarkowane w państwie, jako najskuteczniejsze tamy przeciw aktywności.

Na razie ograniczamy się do tych kilku najogólniejszych uwag w związku z wynikami niedzielnych wyborów. Na szczegółowszą analizę i wnioski będzie czas, gdy pojawią się oficjalne dane, które uchronią je od chwiejności, na jakie teraz musiałyby być narażone.

Podział mandatów

Warszawa. Według obliczeń ostateczne rezultaty (nieoficjalne) wyborów w całym Państwie przedstawiają się jak następuje:

Lista Nr. 1 (Bezp. Blok Współpr. z Rządem) uzyskała 104 mandaty; dochodzi 24 z listy państwowej — razem 128.

Lista Nr. 2 (P. P. S.) uzyskała 51 mandatów; dochodzi z listy państwowej 12 — raz. 63.

Lista 3 (Wyzwolenie) uzyskała 30 mandatów; z listy państwowej 6· razem 36.

Lista Nr. 7 (N. P. R.) uzyskała 8 mand.

Lista Nr. 8 (Sel. Rob. Prawica) uzyskała 5 mandatów.

Lista Nr. 10 (Stronnictwo Chłopskie) uzyskała 21; z listy państwowej 4.

Lista 12 (Chłopskie Stronnictwo Radykalne) uzyskało 1 mandat.

Lista Nr. 13 (Komuniści) uzyskali 5 mandatów.

Lista Nr. 14 (Związek Chłopski) uzyskała 3 mandaty.

Lista Nr. 17 (Zjednoczenie Nar. Żyd. w Małopolsce) 6 mandatów.

Lista Nr. 18 (Mniejszości Narodowe) uzyskały 46; z listy państwowej 10 — razem 56 mandatów.

Lista Nr. 19 (Sel. Rob. Lewica) uzyskała 4 mandaty.

Lista 20 („Ruska") uzyskała 1 mandat.

Lista Nr. 21 (Narodowo Państwowy Blok Pracy) uzyskała 5 mandatów.

Lista Nr. 22 (Blok Wyborczy Ukr. Socj. Wł. Rob. Partyj) 9 mandatów; z listy państwowej 2 — razem 11.

Lista Nr. 24 (Lista Katolicka-Narodowa) uzyskała 30; z listy państwowej 7 — razem 37.

Lista Nr. 25 (Blok „Piasta" i Ch. D.) uzyskała 28 mand.; z listy państwowej 6.

Lista Nr. 26 (Ukraińska Partja Pracy) 1 mandat.

Lista Nr. 30 (Katolicka Unja Ziem Zach.) 2 mandaty. (W Małopolsce zachodniej).

Luźne listy lokalne 12 mandatów.

Obliczenia te nie są jeszcze pełne i ostateczne.

Zestawienie z poprzedniego Sejmu

Zw. Lud. Nar. (W ostatnim czasie Związek Lud. Nar. liczył 101 posłów z powodu tego, że trzech z innych stronnictw zgłosiło do niego przystąpienie).

P. S. L. 70.
Wyzwolenie 48.
Chrz. Dem. 42.
P. P. S. 41.
Żydzi 36.
Kl. Chrz. Nar. 28.
Ukraińcy 20.
N. P. R. 18.
Niemcy 17.
Białorusini 11.
Chliboroby 5.
Str. Chł. Rad. 4.
Komuniści 2.
P. S. L. Lewica 2.
Bezpartyjni 2.

Zwycięstwo myśli państwowej

Z powyższych zestawień wynika w pierwszym rzędzie, że najsilniejszym blokiem w obecnym Sejmie jest Bezpartyjny blok współpracy z Rządem. Liczy on 128 posłów. Gdy do tego dodamy 5 mandatów listy 21, 2 mandaty z listy 30 — to w rezultacie mamy 135 posłów, reprezentujących twórczy kierunek współpracy z Rządem. Jeśli wziąć pod uwagę ideologję programową tego bloku, to stwierdzić należy, że jest on wyrazem zwycięstwa myśli państwowej, bo pod tem hasłem szedł do kampanji wyborczej. Olbrzymią większością głosów społeczeństwo opowiedziało się zatem za współpracą z Rządem.

Uderza następnie katastrofalne załamanie wpływów Zw. Lud. Nar. (endecji). Stronnictwo to, którego zawołaniem była walka z Rządem, ze 101 mandatów poselskich spadło do 37. Jest to tak wymowne, że rozwodzić się nad tem bliżej nie potrzeba. Klęska Zw. Lud.-Nar oznacza klęskę metod tego stronnictwa, które, stanowiąc opozycję zasadniczą, przegrało sromotnie, nie zdając sobie sprawy z nastrojów i zagadnień istotnych, które nierozerwalnie wiązały się z przemianą układu dawniejszych stosunków wewnętrznych w kraju. Jaskrawym tego dowodem są np. wyniki wyborów w stolicy, gdzie Zw. Lud.-Nar. stracił aż 70 000 tysięcy głosów, podczas gdy wzmogły się tam wpływy komunistyczne. Słowem, t. zw. „prawica" przestała faktycznie, zwłaszcza po ostatnich wyborach, stanowić centrum opinji sfer prawicowych i tem tłumaczy się jej katastrofalny upadek polityczny.

Również dotkliwą klęskę poniosły stronnictwa Piast i Chrz. Dem. Gdy w poprzednim Sejmie stanowiły ponad 100 zgóra posłów, dziś dochodzą w cyfrze do 40. Jest to dowodem, że i po tej stronie zdrowa myśl polityczna zatraciła się w partyjnictwie i z braku stateczności i wyraźnego kierunku działania musiała ustąpić miejsca innym kierunkom, coprawda nie przyczyniając się zawsze do zwycięstwa zdrowej myśli państwowej, gdyż ugrupowania lewicowe skorzystały z tej aberacji i wzmogły się w rezultacie na siłach.

Dalsze odchylenia i to znaczne świadczą już o wzroście wpływów lewicowych. **Tu uderza przedewszystkiem przyrost głosów socjalistycznych.** Gdy w dawnym Sejmie socjaliści liczyli 41 posłów, dziś cyfra ta podskoczyła do 63. **Wzrost wpływów socjalistycznych odbywa się, stwierdzić należy, bardzo nienaturalnie i nierównomiernie, dzięki czemu zaobserwować można takie objawy, jak w Warszawie, gdzie socjaliści przeprowadzili w r. 1922 3 posłów, a dziś jednego. Przyczem powiększyli sferę wpływów komunistycznych, które zdobyły 2 mandaty, stracone przez socjalistów. Dziś już możemy stwierdzić w ogólności, smutny objaw, że przy każdych wyborach socjaliści zwiększają swój stan posiadania.**

Przechodząc do innych ugrupowań lewicowych widzimy coprawda upadek cyfrowy np. Wyzwolenia, (48 — 36), co jednak brać należy z wielką ostrożnością, zważywszy na chroniczne rozłamy w tem radykalizującem stronnictwie. Natomiast w rezultacie pomniejsze radykalne ugrupowania chłopskie utrzymały dawny swój stan posiadania. Zdecydowanie radykalne żywioły lewicowe zyskały na siłach, czego dowodem najwymowniejszym są komuniści, którzy zdobyli aż 5 mandatów (dawniej 2).

Osobno należy zwrócić uwagę na poważne skupienie konserwatystów, którzy otrzymali 15 mandatów. Jest to objaw bardzo dodatni, gdy zważy się, że te sfery umiarkowane zdecydowanie szły do wyborów pod hasłem konsolidacji żywiołów zachowawczych.

Mając wzgląd na te czy inne rewelacyjne wyniki obecnych wyborów, stwierdzić wypada, że choć one nie dają jeszcze należytej gwarancji uregulowania zasadniczych zagadnień państwowych w sensie pozytywnym, to w każdym razie przetasowały układ sił politycznych w wyraźnym kierunku orientacji państwowej, współpracy z Rządem i to stanowi o istocie ostatnich wyborów. To zwłaszcza widocznie wyraziło się w sukcesie listy bloku współpracy z Rządem i to jest najbardziej realnym wynikiem obecnych wyborów, pocieszającym i mamy nadzieję, prowadzącym ku dalszym zdrowym przemianom w naszym układzie sił politycznych w kraju.

Ignacy Paderewski interesuje się wyborami

Polsce potrzeba silnej władzy

Warszawa, 6. 3. (AW.). „Express Poranny" donosi: Milwaucke, dnia 3. 3. Na życzenie „Expressu Porannego" przedstawiciel „United Press" udał się na tutejszy dworzec centralny, gdzie na bocznicy ustawiono przybyły właśnie „Private Car" Ignacego Paderewskiego. Ignacy Paderewski przyjął przedstawiciela „United Press" w wagonie salonowym „Superb", służącym mu za mieszkanie podczas odbywania tournée koncertowego po wielkich miastach Stanów Zjednoczonych.

„Myśl moja — oświadczył były szef rządu polskiego — wybiega ku Polsce, wybierającej po raz trzeci reprezentantów narodu do parlamentu. Nie biorąc czynnego udziału w kierowaniu losami mojej Ojczyzny, zbyt żywo interesuję się jej sprawami, żeby rezultat dnia jutrzejszego był mi obojętny. Proces konsolidacji wewnętrznej winien zostać szybko zakończony. **Polska potrzebuje wzmocnienia władzy wykonawczej, opartej o realną większość parlamentarną. Wiem — mówił dalej Paderewski — że lista nr. 1 jednoczy ludzi rozmaitych stronnictw, którzy rzuciwszy w kąt swary partyjne, skupili się koło osoby Marszałka Piłsudskiego. Marszałka Piłsudskiego znam i cenię od dawna.** Przekonany jestem, że droga, po której prowadzi on naród polski, aczkolwiek twarda i znojna, wiedzie ku jasnej przyszłości".

Na terenie Małopolski Wschodniej

Lwów, (AW.). Według prowizorycznych obliczeń na terenie Małopolski wschodniej wynik wyborów przedstawia się następująco: polskie listy na terenie od Sanu do Zbrucza otrzymują 24 mandatów, z tej liczby lista nr. 1 uzyskała 20 mandatów, Związek Ludowo-Narodowy i Piast 2 mandaty, Stapińczycy 1 mandat, Stronnictwo Chłopskie 1 mandat. Socjaliści nie otrzymali żadnego mandatu. Żydzi otrzymają 6 do 7 mandatów. Ukraińcy otrzymają przypuszczalnie 27 mandatów. Z tej liczby przypadnie Undowcom 18 mandatów, a komunizującemu Selrobowi 9 mandatów. Zważywszy, że Rusini na przestrzeni Małopolski wschodniej liczą przeszło 65%, powyższy wynik wyborów jest ogromnem zwycięstwem elementu polskiego.

W województwie lubelskiem

Lublin. Wynik wyborów w woj. lubelskiem należy uważać za sukces polityczny listy nr. 1. Kompletną klęskę poniósł Blok Katolicko-Ludowy nr. 25, który nie otrzymał żadnego mandatu. Blok Katolicko-Narodowy (24) otrzymał wszystkiego 3 mandaty. Dużem zwycięstwem jest również fakt, że w woj. lubelskiem mniejszości narodowe nie dostały ani jednego mandatu, podczas, gdy w poprzednich wyborach uzyskały 5 mandatów. Pozornie nikły wynik liczbowy mandatów listy nr. 1 tłumaczy się specyficznym układem na gruncie tutejszym, który od lat jest siedliskiem radykalnych stronnictw ludowych. Lubelszczyzna daje sejmowi szereg posłów radykalno-ludowych, którzy na terenie Sejmu staną niewątpliwie do współpracy z rządem.

Mieczysław Smolarski

Lalka Hanny Corda

Powieść fantastyczna.

— Nie o tem mówię. Znam twoją podłą duszę kabotyńską. Skarżyłbyś się, choćbym posadził cię na garnku z masłem. Ale spójrz! Chodź no tutaj!

Sasza bez oznak większego zainteresowania stoczył się ciężko z wierzchowca i podszedł ku kurtynie.

— Zawsze uważałem, że ta półowalna widownia przypomina sztuczną szczękę — osadził ze złośliwem zadowoleniem.

— Ile może pomieścić osób? — zapytał Valmy tonem lirycznym.

— Osiemset.

— Ile jest dzisiaj?

— Ze trzy setki.

— Od wczoraj gramy z grubym deficytem a nowy program możemy dać dopiero za dwa tygodnie.

— Mój dyrektorze! — odparł komik ziewając. — Patrząc na skaczącego kota, nie troszczę się, czy upadnie na cztery łapy, a spoglądając na ciebie nie wątpię, iż kiedy mówisz o stratach, to chowasz jeszcze całą flotę ze złotem do tylnej kieszeni od spodni.

Odezwał się ostatni dzwonek, więc Sasza wdrapał się z powrotem na rumaka, zakołysał go na biegunach i z najwyższą obojętnością popędził go słowami:

— Wio, wio! koniku.

Valmy ruszył ramionami i wyszedł za kulisy. Orkiestra zaczęła już grać uwerturę, trawestując staroświeckiego krakowiaka. Dyrektor skierował się do swego gabinetu mimowoli stosując chód do skocznego tempa muzyki. Dobiegły go jeszcze oklaski, któremi publiczność powitała dekoracje. Wchłonął z zadowoleniem woń świeżej farby, kurzu, kostjumów, podniecający go zawsze zapach teatralny. Natychmiast jednak zmarszczył brwi, przecisnął się wązkiem przejściem wśród nadchodzących aktorów. W bocznym korytarzu spotkał Tura i Niskiego.

— Źle jest, moi chłopcy! — powtórzył raz jeszcze wzdychając jak ranny lew. — Ostatnia rewja nie udała się. Zbyt wiele wsadziliście w nią głupich dowcipów. Zanadto także reklamujecie siebie i swych przyjaciół. Wszystko ma miarę. Stworzycie przeciw memu teatrowi klikę literacką, która bazgrać go będzie po gazetach.

Poeci spojrzeli na siebie.

— „Dyrektorcio" dziś zdenerwowany — rzekł Niski, uśmiechając się ironicznie z pod binokli.

Tur nakreślił znacząco kółko na czole.

— Powtarzam wam, że wszystko powinno mieć swoją miarę — wrzasnął Valmy. — Żyjemy w dobrych stosunkach. Cenię wasz talent, moi chłopcy, i wasze dowcipy, które po publiczności ślizgają się jak łyżwy. Nie widzę jednak powodu, żebyście przy każdej sposobności udowodniali mi, że jestem idjotą. Za wiele już w moje przedsiębiorstwo wnosicie własnych interesów. To psuje wam wenę.

— Nikt ciebie nie chce obrażać, dyrektorze! — zaopiniował Niski.

— Jesteś kochany, złoty człowiek — dodał szybko Tur. — Znasz się cudownie na dekoracjach, ale są rzeczy, o których nie masz żadnego pojęcia.

— Zapominasz o zaszczycie, jaki czynimy ci, współpracując z tobą — wycedził Niski przez zęby.

— Powinien on cenniejszy być dla ciebie od opinji publiczności — dorzucił Tur bardziej gwałtownie.

Valmy, oblany potokiem słów, machnął ręką. Od dłuższego już czasu ulegał terrorowi autorów, znosił go jednak, gdyż potrzebował ich i wierzył w wartość ich współpracy. Niemniej jednak zrodziło się w nim pragnienie zemsty. Utwory obu poetów odpowiadały jego obecnym upodobaniom artystycznym, sarkastycznym, ironicznym, powierzchownym. Pustka treści i mała wartość moralna nie przerażała go. Uważał, iż doskonale zastąpi je oryginalność formy i dowcip słowa, jak pustkę sceny zapełni i ubarwi wystawność, urozmaicenie dekoracji i biały atlas ciał kobiecych. Czuł jednak zawsze doskonale wstrząs tego samego prądu, który podniecał i rozpalał widzów. Wrodzona wrażliwość skóry notowała w nim, jak doskonały sejsmograf, zmiany w humorach i upodobaniu publiczności. Zdawał sobie sprawę, iż należy dać jej coś nowego, coś bardziej jeszcze niezwykłego od nowoczesności. Jeżeli postęp cywilizacji pozwalał mu wysyłać na scenę artystki, przystrojone tylko koło pasa w strusie pióra, jakie noszą murzynki w społeczeństwach barbarzyńskich, to wydawało mu się chwilami, iż możliwy jest także postęp drugi — przemówić do widzów przez uczucie i poezję, wzruszyć ich serca, upoić je marzeniem.

Myśl ta wydawała mu się chwilami potworna i zawodna. Ale teraz sam stał pełen niepokoju wobec groźnej tragedji. Było nią: dwadzieścia minut czasu. O tyle minut najbliższa rewja była dotychczas zbyt krótka, a program obecny należało jaknajrychlej zdjąć z afisza, nie wolno było mu się zastanawiać i namyślać. Zawodziły piosenki przywiezione z musik hallów paryskich. Nie gorsze od nich układali Niski i Tur. Zaostrzona cenzura nakazywała w satyrach politycznych bardziej być ostrożnym. A Valmy nie chciał zwracać się już do swych poetów o dopełnienie nowego programu. Nie chciał z dwóch względów. Najpierw dlatego, iż kosztowało go to zawsze wiele, a następnie i z tej przyczyny, że chciał dać im odczuć swoje niezadowolenie.

Chmurny i pełen złych przeczuć wracał powoli ze sceny. Po drodze wysłał boy'a na widownię po „pana — inżyniera". Pod nazwą tą, ogólnie już znaną, krył się Rosół, stały obecnie bywalec teatru na gratisowem pierwszem miejscu, nie opuszczający ani jednego przedstawienia i nie pozostawiający właścicielowi „Ćmy" ani jednego dnia wolnego, by ów mógł uwolnić się z pod jego oszałamiającego wpływu.

Chłopiec wrócił za chwilę z doniesieniem, iż Rosół przyjdzie dopiero podczas przerwy. Valmy westchnął, gdyż z wrodzonym sobie egoizmem spodziewał się, iż zaczerpnie ożywczego fluidu od Amerykanina. Czuł również w tej chwili chęć porozmawiania z kimś, wypowiedzenia mu swoich trosk, uspokojenia obaw nieuchwytnych. W duszę jego wkradło się coś z melancholji i liryzmu.

W tej właśnie chwili do gabinetu wtargnął zuchwały młodzieniec, który pogardził utartym zwyczajem zapowiadania swych odwiedzin. Wypchnął boy'a, zamknął drzwi za sobą i rzekł:

— Chcę pomówić osobiście z dyrektorem!

— Siadaj pan! — krzyknął Valmy, spoglądając z tajoną radością na nieznane sobie zachowanie się gościa i na jego obcą sobie twarz.

— Nazywam się Śledziński, aktor i poeta — odrzekł przybysz uroczyście.

— Gdzie pan u djabła pracowałeś dotychczas? Słyszałem już gdzieś pańskie nazwisko.

— Nie widzę powodu opowiadania panu swej karjery — rzekł przybysz. — Nie wglądajmy w sprawy prywatne. U djabła nie pracowałem do tej pory, ale wystarczy panu dowiedzieć się, iż debiutowałem ongi świetnie jako „Ordynat Michorowski" w sztuce, przerobionej z romansu Mniszkówny, potem byłem wspaniałym „warjatem" w dramacie Witkiewicza, aż wreszcie przez szereg fars francuskich dojechałem w komedji Lavedana do roli lokaja, podającego herbatę. W tej właśnie roli stłukłem tacę z filiżankami, wobec czego ostatecznie wyrzucono mnie z teatru

(Ciąg dalszy nastąpi).



Kronika

Marca
7
Środa

Kalendarz rzym.-kat.:
Środa Tomasza z Akwinu
Czwartek św. Wincentego
Kalendarz słowiański:
Środa Miłogost
Czwartek Mścisława bł.
Słońce: wschód 6.11 zachód: 17.23
Księżyc: wschód 18,09 zachód 7,03

— **Poradnia przeciwgruźlicza** (ulica Wielkie Garbary), bezpłatna, czynna we wtorki i piątki od 14—15.

— **Poradnia dla matki i dziecka.** P. T. Opieki nad Dzieckiem (ulica Wały obok Straży Ogniowej), bezpłatna, czynna w poniedziałki i czwartki od godziny 2—4.

— **Muzeum Miejskie** (Ratusz, II p.) otwarte w niedziele, wtorki i piątki od godz. 11—13.

— **Biblioteka T. C. L.** (ulica Wysoka 12) otwarta w dnie powszednie od 11—13 i od 15.30—18.30; filja I (ul. Łubieniecka 44) tylko w niedziele od 14 do 15; filja II (ul. Sienkiewicza 6-8) we wtorki i piątki od 17—18.

— Nowa filja T. C. L. na Mokrem (3-szkoła) — tylko w niedzielę 14—15.

APTEKA DYŻURNA.

Apteka Radziecka — ul. Szeroka tel. 250.

CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH.

Kino „Światowid" — „Czerwony Pirat".

Kino „Pan" — Premiera. „W szponach Azjatów czyli „Dzielnica przepychu i hańby". Film sensacyjny. W rolach gł. największe asy srebrnego ekranu.

Kino „Corso" — „Rycerz Dzikiej Arizony". Sensacyjny dramat w 8 aktach. W roli gł. Red Howes. Nadprogr. Komedja.

Z KINA SZKOLNEGO.

W bieżącym tygodniu wyświetlać będzie Kino Szkolne przez poniedziałek, wtorek i środę t. j. od 5 do 7 marca b. r. włącznie piękny polski film historyczny p. t. „Wierna rzeka" osnuty na tle powstania styczniowego w 1863 r. — według powieści St. Żeromskiego.

W części drugiej szereg zdjęć naukowych i historycznych z Górnego Śląska — ponadto zdjęcia z pobytu w Polsce marszałka Foch'a i z uroczystości odsłonięcia pomnika ks. Józefa Poniatowskiego w Warszawie.

Początek o godz. 14 i 15. Wstęp 20 gr.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

W środę, dnia 7 bm. o godzinie 8 wieczorem Premjera znakomitej komedji Bernauera i Oesterreichera pod tytułem: „W rajskim ogrodzie", która przez szereg miesięcy cieszyła się niezwykłem powodzeniem na scenie Teatru Letniego w Warszawie. Fascynująca treść tej komedji obfituje w momenty tak dramatyczne jak i wysoce komiczne, przeplatane epizodami życia kabaretowego, ujawniającego zakulisowe tajemnice małych teatrzyków, a urozmaiconego popisami baletowymi układu p. Ł. Piechotówny. Błyskotliwe efekty akcji przenoszą nas kolejno z małego paryskiego Varieté do pierwszorzędnego hotelu na Riwierze, poczem bohaterzy sztuki znajdują się w wielkiem mieście stołecznem i rozwiązują problem komedji w małym zacisznym pensjonacie. Ogromne pole do popisu w roli uroczej pieśniarki kabaretowej będzie miała ulubienica naszej publiczności — p. Maria Piszerówna, obok której wystąpią pp.: Zielińska, Waczyńska, Łodzińska, Zarembina, Meglicka, Mirecka, Bystrzyński, Balcerzak, Ilcewicz, Jeide, Jaworski, Marjański, Konstantynowicz, Orlicz, Aleksy, Uliński i Stańczyk. Reżyseruje jak zwykle pomysłowy p. Feliks Chmurkowski. Ceny miejsc zwykłe.

ODCZYT O ZIMOWEJ OLIMPJADZIE W ST. MORITZ.

W środę, dnia 7 marca w Dworze Artusa wygłoszą uczestnicy Olimpjady pp.: Stogowski, Szczebowski i Buza członkowie T. K. S. referaty o Olimpjadzie zimowej w St. Moritz ze szczególnem uwzględnieniem udziału polskiej reprezentacji. Początek odczytu o godzinie 20. Po referatach odbędzie się zebranie członków i sympatyków Klubu celem omówienia spraw związanych ze zwołaniem walnego zebrania. Ze względu na ciekawe i aktualne tematy referatów, Zarząd Klubu zaprasza na ów odczyt wszystkich zwolenników i przyjacieli sportu.

Zarząd TKS.

Refleksje wyborcze

Przykra sprawa frekwencji listy 18. Rezultat głosowania w dniu 4 marca, 1928 r. był niespodzianką dla przywódców i całego społeczeństwa polskiego, tak na Pomorzu, jak też dla całego Narodu.

Pomijając bardzo dodatnie, stosunkowo do przewidywań na miejscu oraz — do wyników w całym Państwie, rezultaty głosowania dla listy 7 i 25, które utrzymały lub powiększyły stan posiadania na Pomorzu, ponosząc klęskę całkowitą w ogromnej większości okręgów wyborczych w Polsce, niesłychanie dziwną i drażliwą jest sprawa ogromnego sukcesu listy 18.

Otóż lista bloku mniejszości narodowych (18) zdobyła na Pomorzu 64.6400 głosów na 365.943 głosujących i 382.584 uprawnionych do głosowania obywateli, dzięki czemu otrzyma trzy mandaty poselskie, powiększając trzykrotnie stan posiadania Niemców na Pomorzu.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, iż Niemcy, żydzi i t. p. mniejszości narodowe na Pomorzu stanowią 11.90 %, natomiast lista 18 zdobyła 17% ilości uprawnionych do głosowania a 18,5% głosujących, to niestety z wielkim bólem i wstydem stwierdzić musimy, że na listę kandydatów o charakterze wybitnie antypolskim i nawet antypaństwowym, mimo zaprzeczeń jej działaczy, głosowali nietylko Niemcy lub żydzi, lecz — również Polacy, którzy popełnili haniebną zdradę interesów narodowych i państwowych, dając dyplomacji berlińskiej atuty przeciwko własnemu państwu. Tego ohydnego faktu nie można tłomaczyć jedynie względami techniki wyborczej i rozbicia głosów polskich, gdyż poza 100 % głosujących Niemców, czy żydów, jest jeszcze przeszło 40 % tej ilości wyborców zapisanych do ksiąg ludności, jako Polaków. Zapewne część mazurów-ewangelików mogła głosować na l. 18, która posiadała na 1. miejscu pastora ewangelickiego, Niemca, lecz statystyka głosowania wskazuje, iż w powiecie Działdowskim, czy Lubawskim, gdzie ewangelicy mieszkają w zwartej masie, większość mandatów głosowała na l. 7 (N. P. R.), natomiast ewangelicy polscy w Toruniu, o ile wiemy, poparli listę 30, oraz inne listy polskie, więc przyczyn szukać należy jeszcze gdzieindziej. Podobno zdarzały się wypadki kupowania głosów polskich i wywierania nacisku ze strony niemieckich pracodawców wobec robotników polskich, lecz nie da się zaprzeczyć, iż na wyniki głosowania wpływ wywarły niesłychanie brutalne i nieobliczalne metody endeckich działaczy politycznych, którzy w prasie i na wiecach szerzą tendencje separastyczne, podburzają ludność pomorską przeciwko rodakom z innych dzielnic i zohydzają systematycznie władzę polskie oraz wielki odłam polskiego Narodu, mający zaufanie i cześć dla szefa rządu M. Piłsudskiego.

Z drugiej strony, przy zawziętej walce o mandaty, nie przygotowali nań działacze polityczni należytej organizacji akcji kontroli, spisów i udziału w głosowaniu wszystkich Polaków jak też stowarzyszenia patrjotyczne polskie za mało w tym kierunku zrobiły.

CYRK MEDRANO.

Na sali „Wiktorja" przy ul. Grudziądzkiej odbywają się codziennie od g. 8 wiecz. do godz. 11. przedstawienia cyrku „Medrano", który przybył do naszego miasta z Bydgoszczy. Program cyrku, całkowicie odnowiony oraz zespół sam, zasługują na uwagę publiczności toruńskiej.

WALNE ZEBRANIE TORUŃSKIEGO KLUBU SPORTOWEGO.

Walne zebranie TKS. odbędzie się w środę, dnia 28 marca 1928 roku w Dworze Artusa z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania.
3. Wybór prezydjum.
4. Sprawozdanie Zarządu.
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
6. Wybór nowego Zarządu.
7. Wolne wnioski i wolne głosy.

Początek zebrania punktualnie o godzinie 19.30, w wypadku niestawienia się przepisanego w myśl statutu quorum, następne walne zebranie odbędzie się bez względu na ilość obecnych członków w ten sam dzień o godzinie 20

Zarząd TKS.

ZEBRANIE RODZINY WOJSKOWEJ.

Rodzina Wojskowa Koło Toruń podaje do wiadomości członkiń i sympatyków, że w środę w dniu 7 marca o godzinie 17 w Teatrze Żołnierskim, Wola Zamkowa 14 odbędzie się zebranie miesięczne.

Na porządku dziennym:

1. Odczytanie protokółu z walnego zebrania.
2. Kiermasz na rzecz Kościoła Garnizonowego.
3. Akademja w dniu 19 marca.
4. Odczytanie protokółu z przejęcia budynków kolonji „Rodziny Wojskowej" na morzem.
5. Wysłanie delegatek na kurs P. W.
6. Wyznaczenie terminu następnego miesięcznego zebrania.

Uwaga: Przed zebraniem członkowie Rodziny Wojskowej będą mogły wymienić legitymacje.

Zofja Gajewska, sekretarka generalna.

Rok 1928.

Ogólna liczba mieszkańców Pomorza: 978.434.

Liczba obywateli polskich: 962.981.

Stosunki narodowościowe w poszczególnych okręgach wyborczych.

Okręg 29. Tczew—Starogard: ogólna liczba obyw. polskich 322.994. Polaków 298.999, % 92.6, Niemców, żydów i innych 23.995, % 7.4.

Okręg 30. Grudziądz—Chojnice: ogólna liczba obyw. polskich 302.733. Polaków 247.898 % 81.9, Niemców, żydów i innych 54.835, % 18.1.

Okręg 31. Toruń—Brodnica: ogólna liczba 337.254. Polaków 302.021, % 89.5, Niemców, żydów i innych 35.233, % 10.5.

Razem Pomorze: ogólna liczba obyw. polskich 962.981, polaków 848.918, % 88.1, Niemców, żydów i innych 114.063, % 11.9.

PROTOKÓŁ

z posiedzenia Zarządu z dnia 16. 2. 1928 roku w lokalu Związku.

Obecni: prezes *T. Janowski*, sekret. *A. Krzyżanowski*.

Członkowie, pp.: *Pietrykowski, Majchrowicz, dr. Kolanowski, Bukowski, Jagielski, Kolanowska, Kaczyńska.*

Nieobecni uspraw.: *Dörfferowa, inż. Leśniewski.*

Nieobecni nieuspr.: *Makowski, Wojdak, inż. Gerstmann.*

Po zagajeniu prezes odczytał porządek obrad, który przyjęto — poczem przystąpiono do obrad.

1. Odczytany protokół z poprzedniego posiedzenia przyjęto do wiadomości.
2. Przyjęto do wiadomości pismo Oddziału Związku Rob. Przem. Metalowego o nieprzystąpieniu do Związku.
3. Uchwalono wydelegować głównego wiceprezesa p. *Pietrykowskiego* na roczne walne zebranie Tow. Opieki nad żebrakami.
4. Uchwalono wydelegować pp.: *Janowskiego i Majchrowicza* na obchód rocznicy bitwy pod Rarańczą, który urządza Placówka Zw. Hallerczyków dnia 19. 2. br.
5. Uchwalono wydelegować przew. Sekcj Wych. Fiz. p. inż. *Gerstmanna* na obchód piątej rocznicy istnienia Klubu Sportowego *„Zuch"* dnia 19. 2. br.
6. Przyjęto do wiadomości doniesienie Nar. Org. Kobiet, że zebrania miesięczne odbywać się będą w pierwszy poniedziałek po 15 każdego miesiąca.
7. Przyjęto do wiadomości doniesienie Sokoła Toruń I., że zebrania miesięczne będą się odbywały w lokalu Związku w pierwszy wtorek po 1-szym każdego miesiąca.
8. Przyjęto do wiadomości doniesienie Oddz. Pol. Tow. Krajoznawczego, że zebrania Zarządu będą się odbywały w lokalu Związku we wtorki przed 15 a zebrania miesięczne we wtorki przed 1 każdego miesiąca.
9. Przyjęto do wiadomości doniesienie Placówki Zw. Hallerczyków, że posiedzenia Zarządu będą się odbywały w lokalu Związku.
10. Ustalono termin posiedzeń Zarządu Związku Towarzystw o godzinie 8 wieczorem w każdy drugi piątek po pierwszym.
11. Uchwalono:
   a) sporządzić i wywiesić na zewnątrz domu szyld z napisem: „Związek Towarzystw w Toruniu".
   b) małe tablice na schodach i w kurytarzach ułatwiające dojście do lokalu;
   c) wywiesić w lokalu spis towarzystw należących do Związku;
   d) wywiesić w lokalu miesięczny terminarz zebrań i posiedzeń;
   e) założyć i zostawić u gospodarza księgę życzeń i zażaleń;
   f) odnieść się do redakcyj poważniejszych pism o bezpłatne przysyłanie gazet;
   g) ozdobić ściany portretem Prez. Rzeczypospolitej Polskiej, fotografiami i dyplomami dostarczonymi przez Towarzystwa;
   h) wezwano gospod. lokalu o przedłożenie do zatwierdzenia cennika bufetowego;
   i) ułożono regulamin domowy, który należy wywiesić w lokalu. Sprawę zakupienia szafy na akta wspólnej dla wszystkich towarzystw, szafy na sztandary i zaprowadzenia telefonu odroczono na czas późniejszy;
12. uchwalono poczynić kroki w celu uzyskania klubowej koncesji wyszynkowej;
13. uchwalono uprosić ks. proboszcza z par. św. Jakóba o poświęcenie lokalu w sobotę 25 lutego br. o godzinie 8 wieczór i zawiadomić o tem prezesów wszystkich towarzystw należących do Związku oraz wszystkich członków Zarządu.

Na tem posiedzenie zakończono.

(—) *T. Janowski*, prezes.
(—) *A. Krzyżanowski*, sekretarz.

Z DNIA.

Cześć twórczości!...

Jest w Poznaniu zrzeszenie pod nazwą „Stowarzyszenie Młodych Zwolenników Literatury i Sztuki" (czy też coś w tym rodzaju) które ma olbrzymi zarząd kierownika scenicznego i literackiego a które przesyłając do prasy sprawozdanie z jakiegoś zebrania pisze tak na zakończenie komunikatu:

„Wśród ogólnego zapału do czekającej pracy, zakończono zebranie towarzyskim chasłem „Cześć twórczości"...

Przeczytawszy to zdanie tak wymyślone i tak napisane nie może się powstrzymać od tego, by „wśród ogólnego zapału do czekającej pracy" nie zakończyć niniejszego michałka towarzyskim chasłem":

Wśród zwolenników literatury i sztuki jest za mało zwolenników ortografji!

— Niech żyje ortografja!

— Cześć ortografji!...

Rocznica korporacji „Masovia"

Dnia 25-go lutego obchodziła „Masovia" korporacja studentów U. P. w sposób uroczysty czwartą rocznicę swego założenia.

W dniu tym odprawił kapelan U. P. ks. prał. Prądzyński cichą mszę św. w kaplicy Pana Jezusa na intencję korporacji, poczem liczne grono aktywnych członków i filistrów zebrało się w lokalu korporacyjnym celem odświeżenia wspomnień z lat minionych jak również nawiązania serdecznego kontaktu między bawiącymi już poza Poznaniem filistrami a najmłodszymi komiltonami.

O godz. 17-ej zebrał się konwent filistrów, który z uznaniem przyjął sprawozdanie z działalności korporacji za czas ubiegły oraz zatwierdził plan działania na przyszłość. Radość przepełniała serca założycieli korporacji jak i honorowych filistrów, gdy mogli stwierdzić, pracę pozytywną i wytrwałe dążenie do tych celów, które przyświecały założeniu korporacji. Wystrzegając się sumiennie i szczerze wszelkiej partio- i polityko-manii, unikając rozpraszania sił swych w jakichkolwiek wystąpieniach zewnętrznych, ogranicza się Masovia do zużytkowania sił swych jedynie w kierunku wychowania i przygotowania swych członków do pracy na Mazurach, gdzie z działalności swej jest chlubnie znaną.

Do urządzanych corocznie zjazdów i akademii dla najszerszych warstw ludności mazurskiej w Działdowie, dochodzi w roku bież. urządzanie bibliotek dla Mazurów. Rozpoczęta w tym celu akcja zbiórki książek dała już pomyślne wyniki. Miejmy nadzieję, że społeczeństwo nadal popierać będzie ten szlachetny cel, na który K. Masovia i w tym roku poważną kwotę wstawiła do swego budżetu.

Obchód rocznicy zakończył komers uroczysty w którym wzięli udział prezes Poznańskiego, Koła Międzykorporacyjnego, delegaci bratnich korporacyj i liczni goście.

Jak się pisze podania w sprawach wojskowych

Otrzymujemy następujący komunikat z prośbą o umieszczenie:

Do ministerstwa Spr. Wojsk. wpływa bezpośrednio od petentów znaczna ilość prośb, dotyczących odroczeń służby wojskowej, przedwczesnego urlopowania, przesunięcia terminów wcielenia, zezwoleń na otrzymanie paszportów zagranicznych, zwolnień od powszechnego obowiązku służby wojskowej z tytułu ubiegania się o obywatelstwo obce, zezwoleń na wstąpienie do Francuskiej Legji Cudzoziemskiej i t. d.

Prośby te w większości wypadków nie poparte żadnymi dokumentami, nie mogą ze względów formalnych uzyskać rozstrzygnięcia w Ministerstwie Spr. Wojsk. i M. S. Wojsk. zmuszone jest te prośby odsyłać do podległych sobie władz wojskowych, względnie administracyjnych, celem dokładnego zbadania stanu rzeczy.

Procedura ta w zależności od sprawy i oddalenia danego urzędu wojskowego lub cywilnego od Warszawy trwa często kilka tygodni, co nie leży w interesie petenta i powoduje składanie przez niego nowych prośb, a nawet interwencje osobista, związana z bezcelowym zupełnie przyjazdem do M. S. Wojsk.

W związku z powyższem podaje się do wiadomości, że wszystkie prośby kierowane przez petentów bezpośrednio do M. S. Wojsk. będą zwracane petentom bez rozpatrzenia z nadmienieniem, że prośbę do M. S. Wojsk. należy wnosić bezwzględnie za pośrednictwem właściwej P. K. U.

Obowiązkiem P. K. U. będzie rozpatrzenie wniesionej prośby i o ile załatwienie jej będzie przekraczać kompetencje P. K. U., skierowanie do władz przełożonych do decyzji.

Jednocześnie nadmienia się, że rozpatrywanie i badanie prośb, dotyczących odroczeń służby wojskowej (jedyni żywiciele, kierownicy odziedziczonych gospodarstw rolnych, uczniowie, studenci, duchowni, terminujący w rzemiośle należy do wyłącznej kompetencji władz administracyjnych I. instancji w wydzielonych miastach b. zaboru pruskiego Magistraty, pozatem Starostwa, przesyłanie zatem tych spraw do władz wojskowych chybia celu i powoduje tylko niepotrzebną zwłokę w załatwieniu.

Akademja ku czci Tetmajera w Poznaniu

(dz.) W sobotę pod protektoratem J. Magnificencji rektora Uniwersytetu Poznańskiego, urządzono w Collegium Minus interesującą akademję ku czci znakomitego naszego poety — Kazimierz Przerwy-Tetmajera. Program był bogaty i w głównej mierze obejmował reprodukcje dzieł poety w żywem słowie. Zapowiedziany referat prof. dr. Grabowskiego p. t. „Moje wspomnienia o Tetmajerze", nie odbył się z powodu konieczności wyjazdu prelegenta. Wygłoszony natomiast został przez jednego ze studentów U. P. ciekawy referat, analizujący w krótkości dzieło poety, podkreślający jego wzniosłość i piękno. Zkolei członkowie Promethidionu, oraz artyści Teatru Nowego pp. Chojnacka i Vorbrodt, deklamowali wiązankę wybranych wierszy Tetmajera. Publiczność, składająca się przeważnie z młodzieży akademickiej, licznie zgromadzona, produkcje nagrodziła rzęsistemi oklaskami.

Odpowiedź Mussoliniego

na wywody kanclerza Austrji w sprawie Niemców w Tyrolu włoskim

(W uzupełnieniu kroniki wydarzeń politycznych zagranicznych z ostatnich dni przed wyborami, należy zamieścić następującą, aczkolwiek spóźnioną dziś depeszę z Rzymu).

Rzym, 4. 3. (radjo wł.) Na wywody kanclerza austrjackiego Dr. Seipla w austrjackiej Radzie Narodowej w sprawie Niemców w Tyrolu południowym włoskim odpowiedział Mussolini, w sobotę podczasposiedzenia Izbp włoskiej.

Przemówienie Mussoliniego w tej sprawie oczekiwały całe Włochy jak niemniej i cała Europa z wielkiem zaciekawieniem już od całego szeregu dni. Izba w dniu tym przedstawiała też odpowiedni obraz. Trybuny i galerie były przepełnione. W loży dyplomatów pojawili się, ambasadorowie Francji, Anglji, Stanów Zjednoczonych oraz posłowie Czechosłowacji i Rumunji.

Mussolini zabrał głos prawie natychmiast po otwarciu posiedzenia, witany owacyjnie. Przemówienie jego, które trwało przeszło 40 minut, przerywała Izba częstymi entuzjastycznemi oklaskami.

Na wstępie oświadczył Mussolini, iż zwlekał tak długo, aby dokładnie zbadać przebieg sprawy i uzupełnić informacje ustnem sprawozdaniem posła włoskiego w Wiedniu, a wreszcie, aby całą kwestję pozbawić dramatycznego napięcia. Mussolini oświadczył dosłownie: Hannibal nie znajduje się przed bramami Rzymu, a tem więcej Seipel. Włochy są wielkim narodem, liczącym 50 miljonów ludności, a Austrja — czemże jest Austrja? Jest tem, czem jest. Czy mam wogóle odpowiedzieć? Z pewnością nie, gdyby nie przemówił Dr. Seipel, pod wielu względami osobiść wybitna. Będę mówił ze spokojem, lecz nie pozostawiając żadnych wątpliwości.

Jest to ostatni raz, że wogóle na ten temat przemawiam. Za następnym razem każę przemówić czynom!"

Tutaj przerwały Mussoliniemu burzliwe oklaski i okrzyki entuzjastyczne: „Niech żyje il duce!"

„Chcę teraz napisać rozdział historji, nie dla Włoch, którzy ją znają", mówił Mussolini dalej, „lecz dla świata, który jej nie zna lub o niej zapomniał. Manifestacji austrjackiej nic nie usprawiedliwia i dla tego jest prowokacją". Mussolini stwierdził następnie, iż Włochy zawsze darzyły Austrję swoją przyjaźnią i życzliwością.

Przechodząc do sprawy Tyrolu południowego, omówił ją Mussolini bardzo szczegółowo, stwierdzając, iż mniejszość narodowa wobec 42 miljonów Włochów jest tak małoznaczącą jak wobec owych 2 miljonów Niemców, którzy wskutek traktatów pokojowych znaleźli się w granicach innych państw. Okrutnym zaś wobec mniejszości rząd włoski nie jest. Włochy nie są uczniem dawnej Austrji, która przez wiek cały pół Europy zapatrywała w swoich siepaczy, więzienia zapełniała męczennikami i szubienice wznosiła. Natomiast nie zezwolą na mieszanie się obcych państw do jej spraw wewnętrznych.

Jeśli ingerencja ta się nie skończy po tamtej stronie Brenneru, wówczas 15 pism niemieckich istniejących dotąd w prowincji Bosen, przestanie wychodzić a urzędnicy niemieccy zostaną przesadzeni lub zwolnieni. Wzmagająca się zaś kampanja antywłoska tłumaczy się tem, iż szerzyciele „germanizmu", widząc swoją klęskę we Włoszech, usiłują zdobyć się na ostatni kuraczowy wysiłek przeciw Włochom.

Najlepiej jednakże zapatrywanie Mussoliniego na kwestję mniejszości narodowych charakteryzuje następujący ustęp przemówienia jego:

„Liga Narodów? Genewa? Próżne nadzieje! Jeśliby Liga Narodów miała się troszczyć o sprawy mniejszości, wówczas wkrótce zagubiłaby się w labiryncie tym i nie znalazłaby drogi wyjścia. Może po raz ostatni jest teraz na czasie, aby oświadczyć, iż wszelka manifestacja antywłoska na północ od Brenneru jest zgubna i jedynym skutkiem jej będzie: spieszniejsze przyciągnięcie śruby faszystowskiej".

Mussolini zakończył swoje przemówienie słowami:

„Chcemy pozostać przyjaciółmi świata germańskiego, pod tym warunkiem jednakże, iż nie zostanie narażone bezpieczeństwo 42 miljonów Włochów, gdyż chodzi tutaj o bezpieczeństwo Włoch a nie o żadną kwestję szkolną. Dowodzą tego manifestacje w Innsbrucku. Oświadczam więc: Włochy dzierżą straż nad Brennerem z żywemi swemi i zmarłymi!"

Po skończeniu przemówienia zerwała się burza długich, niemilknących oklasków.

(Odpowiedź Mussoliniego podaliśmy w tak względnie szczegółowych zarysach, aby na przykładzie tym pokazać, w jaki sposób można się załatwić ze sprawą mniejszości, bez ubliżania własnej godności narodowej).

NIEMIECKA FLOTA WOJENNA.

Berlin, 6. 3. (PAT.) Komisja Budżetowa Reichstagu uchwaliła 16 głosami przeciw 12 kredyty na budowę pancernika. Przeciw kredytom głosowali socjaliści, komuniści, demokraci i Bawarski Związek Chłopski. Admirał Zanker zawiadomił przedstawicieli stronnictw, że rząd Rzeszy zrzeka się wzamian za to projektowanej budowy małego torpedowca.

Admirał zapowiedział jednocześnie, że wydział transportów morskich, który był zamieszany w aferę filmową Phoebusa i inne nadużycia finansowe Reichswehry, zostanie od przyszłego roku rozwiązany.

Reszta pozycji budżetu marynarki została przez Komisję przyjęta, z wyjątkiem rozdziału, mówiącego o pokryciu strat, poniesionych przez Ministerstwo Reichswehry w związku z aferą Phoebusa.

Rozpoczęcie obrad marcowej sesji Rady Ligi Narodów

Najważniejszą sprawą porządku obrad — Sprawa tajnych zbrojeń węgierskich

Genewa, 6. 3. (radjo wł.). Wczoraj rozpoczęły się w Genewie obrady marcowej sesji Rady Ligi Narodów. Obradom przewodniczy delegat Kolumbji, Urrutia.

Obrady marcowej sesji Rady Ligi stoją pod znakiem Małej Ententy, oraz Węgier i Rumunji, gdyż te państwa właśnie zawikłane są w obie najważniejsze sprawy porządku obrad, w których sprawa tajnych zbrojeń węgierskich z powodu okoliczności, które jej towarzyszą, przybrała wprost charakter sensacji politycznej i zdobyła znaczenie w stosunku do przedmiotu sprawy prawie zbyt olbrzymie. Sprawa węgierska jest szeroko i żywo roztrząsana w kołach politycznych Ligi Narodów i skupia dokoła siebie mnóstwo zagadek i kwestyj zawiłych. Niezwykły krok przewodniczącego Rady Czenglo-ha, okoliczność, iż w grę wchodzi sprawa inwestygacji, kwestja, jakie stanowisko zabiorą Włochy, oraz jeszcze ciekawsza i więcej zagadkowa kwestja jakie stanowisko zabiorą Niemcy, wreszcie kwestja w jaki sposób Rada Ligi sprawę węgierską rozwiąże, oto temat rozważań w ożywionych niezwykle kuluarach gmachu Ligi.

Przedstawiciele państw Małej Ententy pragną potraktować sprawę węgierską jako kwestję odosobnioną i nie zamierzają zgłaszać dalszych wniosków ani oskarżeń. W jakim duchu Rada potraktuje sprawę, okaże się po pierwszych rozmowach ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw. Wówczas okaże się również, czy istnieje zamiar rozwinięcia kwestji inwestygacji i nawiązania do obrad z grudnia r. 1926. Okaże się również, czy należy poruszyć kwestję kompetencji przewodniczącego Rady i uprawnienia do postępowania, jakie zaszło ostatnio w aferze tajnego transportu broni dla Węgier. Wszystko to zależy od wstępnych rozmów ministrów i od atmosfery, w jakiej rozmowy te toczyć się będą.

Wielkie znaczenie przypisują także drugiej sprawie, dotyczącej Węgier, mianowicie sprawy własności ziemskiej poddanych węgierskich, zarekwirowanej przez rząd rumuński w dzielnicach, które przypadły w udziale Rumunji na podstawie traktatów pokojowych.

Pozatem oczekują w kołach politycznych w naprężeniu, co obecna sesja Rady przyniesie jako wynik rozmów, które toczyć się będą między obecnymi w Genewie dyplomatami poza oficjalnemi posiedzeniami Rady. W niedzielę odbyła się już konferencja ministrów Małej Ententy w sprawie tajnych zbrojeń węgierskich. O wynikach jej na razie brak jeszcze szczegółowych danych. Wiadomo jednak że poruszona została także sprawa stosunku Włoch do Jugosławji.

Angielski minister spraw zagranicznych Sir Austen Chamberlain przybył wczoraj do Genewy w towarzystwie swego sekretarza prywatnego Waldforda Selby i ministra Cavendish-Bentinck'a. Wczoraj przybyli również min. Stresemann i sekretarz stanu Schubert.

Co słychać w poznańskim Zw. Tow. Powstańców i Wojaków

W niedzielę, dnia 25 lutego br. odbyła się w Poznaniu na sali Giełdy Zbożowej perjodyczna odprawa komendantów rejonowych i okręgowych całego Związku z udziałem przedstawicieli władz wojskowych, a mianowicie: Sztab D. O. K. VII Oddz. Wyszk. reprezentował p. mjr. Fedorczyk, 14 Dyw. Piechoty p. mjr. Sztereiko, 57 pp. p. mjr. Grenner, 58 pp. p. kpt. Wolniewicz i oficer instr. na m. Poznań p. kpt. Milan. Zarząd Związku reprezentowali pp. prezes Dr. Z. Głowacki, sekretarz por. rez. St. Szykowny i radny p. Br. Śniegocki. Odprawę zagaił i przewodniczył naradom Komendant Związku p. płk. r. Lange w otoczeniu dalszych członków komendy Związku pp.: płk. rez. St. Thiela, ppłk. rez. Dr. B. Śliwińskiego i por. rez. J. Podlewskiego.

K-dant Związku p. płk. Lange witając obecnych, stwierdził z zadowoleniem, iż na ogólną liczbę 18 Okręgów stawiło się 13 z tem, że usprawiedliwili się K-danci Okr. VIII — Leszno i XI — Czarnków. Nie stawili się jedynie K-danci: Okr. II — Oborniki, IV — Kalisz i XVIII — Koło. Pozatem brali udział w odprawie członkowie miejsc. Zarządu I. Okręgu i K-danci lokalnych Towarzystw.

Po płomiennem przemówieniu wstępnem K-danta Związku płk. Langego, odczytaniu protokułu z ostatniej odprawy przez sekr. Związku por. rez. Szykownego i wygłoszeniu odpowiednich referatów K-dy Związku przez p. por. rez. Podlewskiego postanowiono:

a) Odbyć przyszły apel Związkowy, połączony z zawodami sprawności żołnierskiej w roku 1929 w okresie Powsz. Wystawy Krajowej według programu przewidzianego przez K-dę Związku łącznie z Wszechpolskim kongresem strzeleckim Zjednoczenia Bractw Kurkowych R. P.,

b) w roku bież. ograniczyć się do odbycia w poszcz. Okręgach apeli okręgowych, na których przeprowadzone zostaną zawody eliminacyjne do przyszłych zawodów związkowych, przyczem ustalono terminy dla poszczególnych Okręgów,

c) uczcić godnie 10-lecie powstania Polski wolnej według projektu K-dy Związku, drukowanego w organie Związku „Za Wolność",

d) Zabrać się energicznie do organizowania i szkolenia niestowarzyszonej dotąd młodzieży w komp. wzgl. oddziały młodzieży przedwyborowej według regulaminu związkowego, ogłoszonego w Nr. 13-tym organu związk. „Za Wolność" i to w ścisłem porozumieniu i przy pomocy pp. oficerów p. w. i instruk., wzgl. podlegających tymże kadr instruktorskich.

Do punktu ostatniego wygłosił nader treściwy i interesujący referat p. mjr. Sztereiko który zobrazował jasno cały program p. w. i w. f. na podstawie rozkazu M. S. Wojsk z wiosny r. 1927. Mówca stwierdził z zadowoleniem, iż akcja p. w. i w. f. znalazła należyte zrozumienie wśród szerokich warstw społeczeństwa i uchwycona została odpowiednio szczególnie w Związku Powstańców i Wojaków. Wywody przedmówcy uzupełnił przedstawiciel D. O. K. p. mjr. Fedorczyk, który wyraziwszy uznanie dla dotychczasowej pracy Związku apelował w końcu, aby jak najmożliwiej zaopiekować się zechciał Związek młodzieżą przedpoborową stanowiącą podwalinę obrony kraju, przyszłość Ojczyzny i Związku samego.

Prezes Związku p. Dr. Z. Głowacki, reasumując przebieg obrad i dyskusji, wyraził podziękowanie mówcom za wygłoszone treściwe referaty i zapewnił obecnych przedstawicieli władz wojskowych, że Związek trwać będzie nadal na stanowisku apolitycznej pracy nad żywego przygotowania rezerw i młodzieży dla naszej walecznej armji polskiej. — Cały przebieg odprawy był nader rzeczowy i nacechowany troską o dobro i rozwój Związku, a pp K-daci rozjechali się do swych Okręgów z nowemi wiadomościami i instrukcjami, by przenieść takowe na szeroki ogół swych członków w imię hasła związkowego „Za Wolność!"

Z KOMISJI ROZJEMSTWA I BEZPIECZEŃSTWA.

Genewa, 6. 3. (PAT.) Komisja Rozjemstwa i Bezpieczeństwa uchwaliła projekt konwencji pojednawczo-rozjemczej, opracowanej przez Komisję Redakcyjną, oraz pewną liczbę rezolucyj, zapewniających chętną pomoc Rady przy zawieraniu tratkatów, przewidujących pokojowe załatwianie wszystkich zatargów oraz przy zawieraniu paktów bezpieczeństwa. Inna rezolucja ma na celu ułatwienie przyjęcia przez rozmaite państwa klauzuli fakultatywnej stałego międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze o obowiązkowem rozjemstwie. Delegat angielski lord Cushendin oświadczył, iż rząd jego nie może się przyłączyć do tego rodzaju klauzuli ze względu na wyjątkowe położenie państwa. Komisja zapisała na porządku dziennym następnej sesji wniosek niemiecki, dotyczący wzmocnienia środków, mających na celu zapobieżenie wojnie, oraz przyjęła rezolucję, zmierzającą do ulepszenia komunikacji z Ligą Narodów w czasie kryzysu. Obrady Komisji zamknięte zostaną w dniu jutrzejszym.

EPIDEMJA GRYPY W JAPONJI.

Cała rodzina cesarska chora.

Londyn, 7. 3. (radjo własne). Z Tokjo donoszą, iż w stolicy Japonji i w innych częściach kraju szaleje epidemja grypy, która porywa liczne ofiary. W samem Tokjo umiera dziennie przeciętnie około 60 osób. Epidemja dotarła także do pałacu cesarskiego i cała rodzina cesarska jest chora, a niektórzy członkowie rodziny cesarskiej nawet dość poważnie.

NASTĘPSTWA BEZROBOCIA W AMERYCE.

Nowy Jork, 6. 3 (PAT.) Położenie gospodarcze w St. Zjednoczonych zdaje się stale pogarszać. Jest to normalny objaw w latach wyborów prezydjalnych, nigdy jednak nie przybierał on tak wielkich rozmiarów, jak obecnie Radykali oczywiście przesadzają w swych obliczeniach, ale nawet w kołach konserwatywnych słyszy się cyfry, sięgające 4 miljonów ludzi pozbawionych pracy. W wielkich centrach przemysłowych położenie jest najgorsze, a zwłaszcza w Nowym Jorku, gdzie liczba głodujących dochodzi do 400 tysięcy.

Dyrektor nowojorskiego urzędu statystycznego p. E .B. Patton przyznaje, że od 1894 roku nie było w Nowym Jorku takiego bezrobocia jak obecnie. P. Patton szuka powodów tego stanu rzeczy przedewszystkiem w okolicznościach, towarzyszących zwykle wyborom, dalej w nadprodukcji przemysłowej, wreszcie w niezwykle lekkiej zimie, która zaszkodziła całemu handlowi sezonowemu.

Bezrobocie niewątpliwie przyczyni się do zwiększenia reemigracji, a jeśli dłużej potrwa i przybierze jeszcze gorsze rozmiary, spowodować może reemigrację masową. Dotyczy to również emigracji polskiej.

FLOTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Waszyngton, 6. 3. (AW.) Komisja Morska w Izbie Przedstawicieli ograniczyła ostatecznie nowy program budowy floty do 15 krążowników. Koszta przeprowadzenia programu wynosić będą 274 mil. dol. Komisja podkreśla, że wykonanie programu nie ma charakteru zbrojeń, gdyż amerykańska flota nawet po rozbudowie nie dorówna angielskiej.

Dlaczego lista 30 przepadła

przy wyborach na Pomorzu

Uzyskanie przez K. U. Z. Z. — 31.797 głosów na 365.943 głosujących jest niewątpliwie klęską, której nie przewidywali nawet przeciwnicy tej listy. Dlatego trudno jest z całą pewnością określić, co złożyło się na takie wyniki głosowania i zarówno zwolennicy Unji jak przeciwnicy jeszcze niejednokrotnie będą tą sprawą tsię zajmować. Odrzucając z oburzeniem zarzuty co do świadomego zmarnowania tylu głosów polskich, stwierdzić musimy, że niestety klęska Unji wpłynęła na powiększenie szans wyborczych listy 18, jak również wbrew intencjom inicjatorów Unji. Socjaliści, N. P. R. i Piast zdobyli więcej głosów, jak im się należało, natomiast Endecja —?—?— działalności Unji straciła połowę swego stanu posiadania.

Niewątpliwie wycofanie się z Unji p. Grobelnego w przeddzień głosowania do Sejmu poważnie zaszkodziło liście 18, tymbardziej, iż lista 25 i lista 24 w niesłychanie demagogiczny sposób wyzyskały tą okoliczność dla ogłoszenia na Pomorzu fałszywych komunikatów o rozbiciu się listy 30. Postępowanie p. Grobelnego, w dziwnem świetle stawia go, jako działacza politycznego. Nie chcemy twierdzić, że p. Grobelny grał podwójną rolę od początku, lecz nie możemy uznać motywów znanego „oświadczenia" za miarodajne przy powzięciu decyzji, której następstwem było osłabienie listy 30 i wzmocnienie listy 25.

Ulotka kompromitująca p. Kulerskiego była rzeczywiście bardzo złośliwa, chociaż argumenty w niej użyte nie były nowością na Pomorzu oraz do pewnego stopnia ostry sposób walki z l. 25 usprawiedliwiany był podobnymi metodami tej listy wobec pewnych przywódców — Unji.

Nie pochwalamy tego rodzaju metod walki politycznej, lecz musimy w imię słuszności stwierdzić, iż w obecnej kampanji wyborczej wiele działo się nadużyć w tym względzie we wszystkich obozach walczących.

Jeżeli chodzi o przeciwników listy 30, to zaprzeczyć nie można chyba, iż siły były nie równe, gdyż wszystkie listy solidarnie zwalczały Unję, jako nowego konkurenta na arenie wyborczej, a szczególnie l. 24, l. 25 i l. 7, które chwilami czyniły to w przykładnym sojuszu.

Unja nie posiadała dostatecznej ilości zorganizowanych i uświadomionych mężów zaufania i nie rozporządzała większymi funduszami, wbrew twierdzeniom, czy insynuacjom przeciwników, którzy czynili toświadomie lub pod sugestja, jakoby lista 30 była jakąś organizacją rządową i czerpała z kas państwowych. Przywódcy listy 24, która najczęściej posługiwała się w agitacji argumentami o rzekomych sumach bajońskich jakiemi lista 30 dysponuje, najlepiej wiedzą, skąd pochodziły pieniądze na akcję wyborczą Unji i —?—? skoro dawniej z tych źródeł też korzystali.

Nie warto już przytaczać licznych sposobów walki z Unją, używanych przez inne listy, a szczególnie — listę 24, tylko ogólnikowo powiedzieć należy, iż walka ta była zawzięta, nie przebierająca w środkach, podstępna i ułatwiona wobec tego, iż K. U. Z. Z. powstała przed samymi wyborami i nie zdążyła wyrobić sobie mężów zaufania bloku, jako całości, którzy potrafili — by operować argumentami nie partyjnymi lecz programem uzgodnionym przez cztery stronnictwa do Unji należące, jak też brak dostatecznej prasy na Pomorzu utrudniał polemikę i propagandę programu Unji.

Najważniejszym zaś powodem klęski listy 30 był jej zdecydowany charakter zewnętrzny, gdyż przeciwnicy stale twierdzili, iż Unja jest odpowiednikiem bezpartyjnego Bloku Współpracy z rządem, aby zdobyć argument o jej rzekomej zależności od żydów, natomiast agitatorzy listy 30, celem obrony przed zarzutem żydofilstwa — —? — się od tej łączności z lista nr. 1.

Skutkiem takiej taktyki zwolennicy Marszałka Piłsudskiego, których na Pomorzu jest większość ogromna, jak świadczą o tem choćby metody agitacyjne innych list, nie wiedzieli, czy lista prorządowa i woleli głosować na stare stronnictwa, jak Piast i N. P. R.

Sprytne powoływanie się listy 7 i 25, pomijając socjalistów na swe sympatje dla Marszałka — oraz kłamstwa o żydach i t. p. napędziły tym listom przynajmniej 50 procent głosów.

Kwestjonarjusz organizacji przemysłowych

Ministerstwo Przemysłu i Handlu rozesłało do wszystkich organizacyj przemysłowych kwestjonarjusz na temat: program inwestycyj przemysłowych, wzmożenia konsumcji wewnętrznej, spotęgowania wywozu.

Odpowiedzi na te pytania staną się w następstwie tematem konferencji w Ministerstwie Przemysłu i Handlu z przedstawicielami poszczególnych gałęzi przemysłu.

Kronika Wielkopolski

PORANILI ŻOŁNIERZA.

Inowrocław (i)

W dniu 22 ub. mies. spotkali się bracia Zielińscy z Inowrocławia w pewnej restauracji z żołnierzem z 4 p. a. p. z którym zawarli bliższą znajomość. Z przyjaźni przyszło wnet do kłótni i bójki. Żołnierz musiał opuścić lokal ze względu na brak dłuższego urlopu, zapłacił wypitą wódeczkę i wyszedł. Tuż za nim puścili się dwaj bracia Zielińscy, wyrwali mu szablę, poczem zadali mu nią i nożami aż dziewięć ciężkich ran, z których jedna jest przeszło 5 cm głęboka. Ciężko okaleczony został natychmiast odstawiony do szpitala powiatowego, gdzie dopiero na drugi dzień uzyskał przytomność. Rany są bardzo niebezpieczne, jednakowoż nie grożą życiu żołnierza. Bestjalnych towarzyszy, znanych zresztą z podobnych napadów, odstawiono do więzienia, gdzie czeka ich surowa kara więzienna.

WAKUJĄ POSADY DLA PODFICERÓW.

W 59 p. p. wakuje kilkanaście miejsc dla podoficerów zawodowych. O ile ktoś z podoficerów rezerwy chciałby objąć taką posadę, winien w najbliższych dniach przesłać wniosek do P. K. U. w Inowrocławiu z załączeniem następujących dokumentów: 1) życiorys, 2) świadectwo obywatelstwa polskiego, 3) świadectwo moralności 4 świadectwo ukończenia szkoły podoficerskiej, 5) metrykę urodzenia, 6) jeśli kandydat żonaty, to jeszcze i dokument ślubu. Przytem wniosek i życiorys muszą być napisane własnoręcznie. Odpowiedzi udzieli następnie pułk. lub też P. K. U.

OKRUTNA MATKA.

Nakło (f)

W czwartek 1 bm. wczesnym rankiem znaleziono przed domem p. Bartiga, ul. Dąbrowskiego niemowlę płci męskiej, liczące około trzech miesięcy, którem zajęli się pp. Reszczyńscy. Policja odnalazła w ciągu dnia nielitościwą matkę, niejaką T., która jednakże zdążyła wyjechać w świat z nowym amantem.

UTONĘLI DWAJ BRACIA.

Śmigiel (b)

W niedzielę o godz. 16 w Krzycku Wielkiem w stawie właściciela Hoffmana Franciszka utonęło 2 braci — 16-letni Emil i 7-letni Stanisław Jojte. Nieszczęśliwi udali się na niezbyt silny lód, który pod ich ciężarem się załamał.

STRAJK Z POWODU PRACY AKORDOWEJ.

Solec (c)

Pertraktacje ze strajkującymi w zakładach impregnacyjnych robotnikami, nie odniosły żadnego skutku, gdyż zarząd zakładów nie chciał się zgodzić na żądania robotników zniesienia pracy akordowej względnie podwyższenia płacy za nią jak również na przywrócenie dniówki, tłumacząc się, że ministerstwo nie udzieliło zarządowi na ten cel żadnych funduszów.

DJAMENTOWE GODY MAŁŻEŃSKIE MALCZEWSKICH.

Pałkowo (w)

Dnia 24 lutego obchodzili djamentowe gody małżeńskie przy zupełnem zdrowiu Walenty i Marja Malczewscy. Z okazji niezwykłej tej uroczystości przesłano jubilatom liczne telegramy, między innemi nadszedł telegram od ks. biskupa Laubitza. Jubilatom życzymy dalsze „Szczęść Boże!".

WOLNA PRAKTYKA LEKARZA WETERYNARJI.

Wronki

Dla miasta tutejszego i szerokiej okolicy potrzebny jest od zaraz dzielny i sprytny lekarz weterynaryjny. Dobra praktyka zapewniona, również mieszkanie. Miasto zabiega o budowę rzeźni miejskiej.

JARMARK.

Wronki (k)

W czwartek, dnia 15 marca 1928 r. odbędzie się we Wronkach jarmark na konie, bydło, kozy, świnie, drób, artykuły rolnicze i towary kramarskie.

Kronika Pomorza

OFICER KASOWY POZBAWIŁ SIĘ ŻYCIA.

Grudziądz (z)

Oficer kasowy 64 p. p. porucznik Cholewa w swem mieszkaniu pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w serce. Natychmiast przeprowadzona rewizja w kasie pułkowej wykazała wzorowy porządek. Denat nie pozostawił żadnego listu wyjaśniającego przyczynę rozpaczliwego kroku. W kilka godzin później wydarzył się tragiczny wypadek na strzelnicy wojskowej przy ulicy Lipowej. Żołnierze ćwiczyli się rzucaniem granatów ręcznych. Jeden z granatów wybuchł przedwcześnie i urwał rzucającemu żołnierzowi rękę. Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala, gdzie dokonano operacji.

UTONĘŁO TROJE DZIECI.

Kwidzyń (d)

We wsi Grosnebrau pod Kwidzyniem utonęło troje dzieci robotnika Malinowskiego, które bawiły się na stawie pokrytym lodem. Na pomoc tonącym pospieszył znajdujący się opodal młody mężczyzna, który również wpadł pod lód i utonął.

ZŁODZIEJE W MŁYNIE.

Chojnice (n)

Znacznej kradzieży dokonano w młynie w Silnie. Złodzieje przy pomocy wytłoczenia szyby otworzyli sobie okno i weszli do wnętrza. Tu skradli 2 pasy zapędowe transmisji, z których jeden miał 16 metrów, a drugi 8 metrów długości. Właściciel poniósł szkodę w wysokości około 800 zł.

BAZYLIKA MORSKA W GDYNI.

Gdynia (n)

Z inicjatywy ks. biskupa Okoniewskiego powstać ma w Gdyni bazylika morska. Pewne trudności w urzeczywistnieniu tego zamiaru nasunęła sprawa potrzebnego pod budowę terenu. Dowiadujemy się obecnie, iż Pierwsze Towarzystwo Kąpieli Morskich, które około rozbudowy Gdyni poniosło już wielkie zasługi, uchwaliło oddać ca 3000 m kw. na szczycie Kamiennej Góry pod budowę przyszłej katedry. Krok ten towarzystwa spotkał się z uznaniem szerokich kół społeczeństwa katolickiego, które wskutek stałego wzrostu liczby mieszkańców odczuwa potrzebę budowy wielkiej świątyni. W związku ze sprawami rozpoczęcia budowy oczekiwany jest przyjazd ks. biskupa Okoniewskiego.

DWA LATA WIĘZIENIA ZA DZIECIOBÓJSTWO.

Służąca Marja Geisslerówna, lat 27, pozbawiła umyślnie życia swego nieślubnego dziecka. Po porodzie umieściła dziecko w wiadrze i wyniosła do piwnicy, znajdującej się pod stodołą. Tam wskutek dotkliwego zimna dziecko zmarło. Przeprowadzona sekcja zwłok wykazała, iż dziecko urodziło się żywe i zdrowe. Sprawczyni do czynu się przyznała, za to skazaną została na dwa lata więzienia.

Antypaństwowa działalność Hromady

Tekst aktu oskarżenia.

W drugim dniu procesu Hromady odczytany został akt oskarżenia.

Tekst aktu oskarżenia przedstawia się w skróceniu następująco:

W roku 1926 na obszarze województw północno-wschodnich poczęły obiegać niepokojące wieści o nowych wpływach i kierunkach, jakie poczęły nurtować wśród białoruskich mas włościańskich. Były to pierwsze kroki, jakie czyniła na tym terenie Białoruska Włościańsko-Robotnicza Hromada. Jako przywódcy wystąpili secesjoniści z białoruskiego klubu sejmowego posłowie: Taraszkiewicz, Rak, Michajłowski, Miotła, Wołyszyn i Sobolewski.

Było rzeczą charakterystyczną, że ludność tych województw, która po zakończeniu wojny zachowywała się spokojnie — w tym czasie zaczęła okazywać specjalne zdenerwowanie — wyrażające się aktami sabotażu w stosunku do władz.

Hasła, które wymienieni posłowie rzucali w tłum białoruski były następujące: aktywizacja mas, zmniejszenie lub całkowite zniesienie podatków, hasłem była również szerzona nienawiść do Polaków. Dalszy program przewidywał wprowadzenie rządu robotniczo-chłopskiego i oderwanie od Polski.

W 1927 roku agitacja ta zaczyna wydawać owoce. Masy włościańskie są coraz bardziej zrewoltowane.

Ze wzrostem wpływów Hromady, kroniki policyjne notują wzrost przestępstw zbrodniczości i agitacji antypaństwowej. Powtarzać się poczęły wypadki zbiorowych morderstw na konfidentach policji, dokonywanych zbiorowo. Jednocześnie wśród ludności poczęły krążyć wiadomości o przygotowywaniu powstania, o masowem przenikaniu agentów sowieckich na tereny północno-wschodnich województw. W całej tej akcji brali wybitny udział posłowie sejmowi. Prasa Hromady odgrywała w tej działalności niepoślednią rolę.

W związku z wymienionemi okolicznościami władze nabrały przekonania, że Hromada jest organizacją komunistyczną, tem bardziej, że agitacja Hromady rozpoczęła się wkrótce po uchwałach V-go Kongresu III-ciej Międzynarodówki. Władze, opierając się na całym szeregu dowodów rzeczowych, uznały, że punkt ciężkości działalności tkwi w Moskwie.

Hromada zorganizowała członków na terenie 27 powiatów. Liczba hurtków sięgała 1540, w których zorganizowano 80 tysięcy ludzi, nie licząc sympatyków.

Składki na budowę „Domu Rzemieślniczego"

W dalszym ciągu ofiarowali na budowę „Domu Rzemieślniczego w Poznaniu":

Cech Piekarzy Kościan zł 100.—, Wolny Cech Szklarski Poznań złotych 200.—, zebrane w cechu kow. ślusarskim w Śremie przez p. Olejniczaka zł. 100.—, Centrala Rolników Tow. Akc. Poznań zł. 200.—, zebrane przy egzaminie czeladniczym przez p. Fr. Talarczyka Krotoszyn zł. 45.—, od komisji egzaminacyjno-czeladnicze zebr. przez w Pozn. p. Józefa Stawlskiego zł 13.—, zebrane przy egzam. czel. przez p. Dr. Seydę w Poznaniu zł 10.—, p. W. Grząślewicza w Śmiglu zł. 40.—, zebr. przy egz. mistrzowskim przez p. bud. Leona Eckerta w Poznaniu zł. 22.—, zebr. przy egz. mistrz. przez p. Tomasza Laube w Poznaniu zł. 30.—, zebrane przy egzaminie czeladniczym przez p. Miadowicza w Poznaniu (25 zł.) i od p. Hadasia (5 zł.) razem zł. 30.—, zebr. przy egz. czel. przez p. Mizgalskiego w Lesznie zł. 40.—, p. Gatkowski Kościan — pozostałe z egzaminu czeladniczego — zł 50.—, zebr. przy egz. czel. przez p. Jana Miklaszewskiego z Poznania zł. 13.50.—, zebr. przy egz. mistrz. przez p. Cz. Mądroszkiewicza z Krotoszyna zł. 30.—, zebr. przy egz. mistrz. przez p. W. Pińskiego Poznań zł. 27.—, zebr. przy egz. mistrz. przez p. Chwiłkowskiego w Poznaniu zł. 40.—, zebr. przy egz. czel. przez p. J. Hołogę Mościciejewo zł. 12.—, zebr. przy egz. mistrz. przez p. St. Woschke Ostrów zł. 50.—, zebr. przy egz. czel. przez p. Jana Miklaszewskiego zł. 14.12.—, zebrane przy egz. czel. przez p. Wł. Begiera z Buku zł. 5.—, Stowarzyszenie Rzemieślników Ostrzeszów zł. 34.—, Cech Młynarzy Ostrów-Wlkp. zł. 9.—, Cech budowlany Zbąszyń zł 30.—, Firma Antoni Rosa Poznań (Bazar) zł 25.—, p. Adolf Ortel Pobiedziska zł. 20.—, p. Wł. Łukomski za cech piekarzy w Śremie zł 42.—, p. Bilewicz cechmistrz cechu garncarzy w Lesznie zł. 15.— Wolny cech kowali, ślusarzy i pokrewnych zawodów Międzychód złotych 21.55.—, p. Antoni Jasiak Poznań zł. 50.—, Cech kowali w Pniewach zł. 2.—, Cech Obuwniczy we Wronkach zł. 50.—, p. Dr. Seyda w Poznaniu zł. 4.49.— p. Roman Meyza Śrem zł 10.—, Cech Obuwniczy Czempin zł. 25.—, p. W. Szczepski Kostrzyn zł. 50.—, Cech Rzeźnicki Krobia zł. 50.—, p. Jan Olejniczak Wolsztyn zł. 10.—, p. Stachowski Poznań zł 25.—, Cech Kołodziejski Gostyń zł. 25.—, p. Paweł Heinrich Kowanówko zł 20.—, p. Adam Kuźniak, Poznań zł. 10.—, Cech Kołodziejski Oborniki zł. 30.—, Cech Rzeźnicki Sieraków zł. 37.—, p. A. Dorszewski Miejska-Górka zł. 25.— p. St. Woschke Ostrów zebrane w cechu rzeźnickim w Ostrowie zł. 50.—, Cech Fryzjerów i Perukarzy w Poznaniu zł. 5.—, p. Józef Pulwicki Tarnowo-Podgórne zł. 20.—, p. Bernard Polski z Poznania zł. 10.—, p. Putiatycki Poznań zł. 20.— p. Tomiak z Poznania zł. 10.—, p. Piotr Olejniczak Śrem zebrane na zebraniu kupieckiem zł. 20.—, p. Wł. Tata Wielichowo zł. 20.—, p. St. Tomiak Nowy-Tomyśl zł. 7.—, p. Marcinkowski z Poznania zebrane na zabawie cechowej czeladzi murarsk. w Poznaniu zł. 22.50.— p. Jan Łęgowski z Poznania zł. 20.—.

Tym wszystkim szlachetnym ofiarodawcom składamy serdeczne podziękowanie staropolskiem „Bóg zapłać".

Zarząd.
Dom Rzemieślniczy w Poznaniu
Tow. zarejestr. sądownie.
(—) K. W. Juszczak. (—) Stefan Żuromski

2 miljony zł. na Bibljotekę Narodową

Rząd postanowił przystąpić do odbudowy Bibljoteki Narodowej w Warszawie i asygnował na ten cel dwa miljony złotych.

Szkicowy projekt gmachu został już opracowany przez Ministerstwo Oświaty i przesłany do Ministerstwa robót publicznych, które w najbliższym czasie przydzieli odpowiedni plac.

Wkrótce też zostanie ogłoszony publiczny konkurs na szczegółowy projekt całego gmachu. Budowa Bibljoteki będzie rozpoczęta jeszcze w roku bieżącym.

Kronika Śląska

OSZUST ZGŁOSIŁ ŚMIERĆ ŻONY I DZIECKA.

Katowice (k)

Zajęty po stronie niemieckiej robotnik Maksymiljan Erm zam. w Gardawicach, chcąc zapobiec swej nędzy, wpadł na oszukańczy pomysł i udał się dnia 16 marca ub. r. do urzędnika stanu cywilnego, zgłaszając zgon swej żony i dziecka. Na podstawie świadectwa zgonu Erm otrzymał z Kasy Chorych 300 mkn. na pokrycie kosztów pogrzebu. Jakie jednak było zdziwienie urzędnika stanu cywilnego, gdy uważana za zmarłą przyszła doń i prosiła o zanotowanie ją do rejestru żyjących, przyczem oświadczyła, że wogóle nigdy nie miała dziecka. Sprawa ta oddana została sądowi okręgow. w Katowicach, który na rozprawie uwzględnił fatalny stan oskarżonego i zastosował najmniejszy wymiar kary 3-miesięcznego więzienia.

ŚP. FRANCISZKA KOSTEKÓWNA.

Chropaczow (cz)

Zmarła z powodu zakażenia krwi śp. Franciszka Kostekówna, nauczycielka szkoły powszechnej w Chropaczowie. Chociaż pochodziła ze Stanisławowa i przybyła na Śląsk w 1923 r., gdzie objęła posadę nauczycielki w Chropaczowie to jednak przez tych parę lat skromnej, lecz uczciwej, sumiennej i nader ciężkiej pracy nauczycielskiej, pozyskała sobie miłość dzieci i szacunek rodziców.

Ś. P. ANDRZEJ CZAJKOWSKI.

Cieszyn (n)

W tych dniach liczne rzesze polskiego ludu odprowadziły na miejsce wiecznego spoczynku śp. Andrzeja Czajkowskiego, znanego i nieocenionego działacza długoletniego na Śląsku Cieszyńskim. Nad grobem przemówili reprezentanci wielu organizacyj polskich, których ś. p. Zmarły był założycielem i członkiem. M. i. przemówił także inspektor Wójcik, który podniósł nieocenione zasługi Zmarłego koło zorganizowania szkolnictwa polskiego w zagłębiu karwińskiem. Cześć pamięci znacnego Obywatela!

Warunki konkursu

na scenarjusz dla filmu Powszechnej Wystawy Krajowej w roku 1929.

Zarząd PWK rozpisuje niniejszem konkurs na scenarjusz filmowy.

Udział w konkursie mogą brać wyłącznie obywatele Rzeczypospolitej Polskiej.

Treścią konkursu jest opracowanie tragikomedji, która niezależnie od interesującej akcji, w sposób niezdradzający na zewnątrz wyraźnych tendencyj propagandowych, potrafi zainteresować widza pośrednio lub bezpośrednio wystawami, względnie Powszechną Wystawą Krajową.

Scenarjusz winien zawierać od 10—20 stron druku maszynowego, 300—600 w. i winien być odzielony na akty (6—8 aktów). Scenarjusze pisane odręcznie nie będą rozpatrywane.

Pożądanem byłoby, ażeby akcja scenarjusza uwzględniła duże miasto, Bałtyk, port gdyński i ew. byłaby związana z życiem emigracji polskiej w Ameryce. Scenarjusz winien wypełnić dwugodzinny program.

Streszczenie winno być napisane w formie jasnego ścisłego opowiadania. Opracowanie stylistyczne nie wpływa na wartość scenarjusza, natomiast cały nacisk należy położyć na literackie ujęcie akcji. W miarę możności należy unikać dialogów, monologów oraz patosu. Tytuł należy wybrać krótki, lecz za to pełen wyrazu, streszczający w sobie lub symbolizujący akcję czy też zasadniczą myśl tematu. Podawanie dwóch lub trzech tytułów jest niedopuszczalne. PWK zastrzega sobie prawo zmiany tytułu jak również uzupełnienia ew. skrócenia akcji stosownie do wymagań techniki filmowej.

Zarząd PWK wyznacza jedną nagrodę w wysokości trzech tysięcy złotych za scenarjusz, uznany za najlepszy przez Sąd Konkursowy, który stanowią:

1. Prof. Bleszyński Kazimierz,
2. Dr Koller Jerzy.
3. Redaktor Kucik Stanisław,
4. Redaktor Noskowski Witold,
5. Reżyser Puchalski Edward
6. Dyrektor Szczurkiewicz Bolesław.

Sąd Konkursowy może polecić do zakupienia Dyrekcji Wystawy prace nienagrodzone, a wyróżniające się. Praca nagrodzona wraz z prawem autorskiem przechodzi na własność PWK.

Do scenarjusza należy dołączyć arkusz informacyjny zawierający: a) tytuł filmu, b) ilość aktów, c) wykaz osób w rolach głównych z krótką charakterystyką, d) wykaz osób w rolach drugorzędnych i epizodycznych, e) myśl przewodnia scenarjusza, f) godło.

Pozatem do przesyłki należy dołączyć zalepioną kopertę, zaopatrzoną w to samo godło, a zawierającą wewnątrz nazwisko i adres autora.

Termin nadsyłania prac upływa z dniem 2 kwietnia 1928 roku godz. 13. Dla prac zamiejscowych miarodajna jest data stempla pocztowego.

Na własne życzenie autor scenarjusza może przyjąć udział jako doradca literacki przy opracowaniu technicznego scenarjusza t. zw. drehbuchu. Nazwisko autora scenarjusza, będzie uwidocznione na filmie.

Myśli

(Wybrał Jerzy Gutsche).

Taka tylko młodość nazwać można piękną,
Która zabarzy pierś jeszcze nie zbrójną
Od której nerwy w człowieku nie mięknął,
Ale się staną niby harfą strojną
I bite pieśnią zapału nie pękną!

J. Słowacki.

* * *

Politykiem powinno się nazywać tylko tego, kto pracuje nad wcielaniem części w całość, i kto w tej dziedzinie prawdziwie twórczo myśli, mówi i działa.

Fr. W. Foerster

* * *

Patrz na tych ludzi, którzy wieczorem
Wracają czarni, strudzeni tacy
I wyszarzanym świecą ubiorem,
Co im wśród krwawej wytarł się pracy...
Ty cześć miej dla tych, co życie całe
Walczą wytrwałą i silną pracą.

Wł. Bełza.

Rewizja statutu Związku Uzdrowisk Polskich

Na odbytem w tych dniach posiedzeniu zarządu Związku Uzdrowisk Polskich wybrano komisję statutową celem rozpatrzenia sprawy rewizji statutu Związku i ułożenia regulaminu Związku w ramach nowego statutu. Pozatem rozpatrzono i zatwierdzono sprawozdanie dyrekcji Związku z prac, związanych ze zbiorowym udziałem uzdrowisk w Powszechnej Wystawie Krajowej w r. 1929.

O kąpieliska morskie

Przygotowana obecnie przez departament służby zdrowia ministerstwa spraw wewnętrznych nowela do ustawy uzdrowiskowej, wymienia cały szereg uzdrowisk, którym nadaje charakter użyteczności publicznej. Z niepokojem stwierdzić należy, iż w spisie tym niema ani jednego kąpieliska morskiego. Pominięcie kąpielisk morskich w noweli nadać może pewne pozory atakom zagranicznym stwierdzającym jakoby Polska nie zajmowała się należycie swojem wybrzeżem, ponadto zaś dostarczy argumentów Sopotom, utrzymującym, iż są one jedynem kąpieliskiem na Bałtyku.

Należy oczekiwać, że miarodajne czynniki usuną te luki przed ostatecznem ustaleniem tekstu noweli.

779 615 200 kg owoców zebrano w całej Polsce

Na całym terenie Rzeczypospolitej zebrano ogółem w roku ub. 779.615.200 kg owoców różnego gatunku. Największą pozycję stanowią tutaj jabłka, których zebrano 425.532.000 kg., z czego na woj. Wołyńskie przypada aż 72.512.700 kg.

Najmniej wyprodukowano brzoskwiń. Ogólna suma zbioru nie przekracza tutaj 425.000 kg., z czego znów najwięcej, bo 128.000 kg dostarczyło woj. Poznańskie. Najwyższą jednak ogólną produkcję osiągnęło woj. Wołyńskie, dostarczając 128.757.000 kg wszystkich owoców.

Przegląd wydawnictw

Przyjaciel szkoły. Dwutygodnik Nauczycielstwa Polskiego. Poznań. Drugi zeszyt „P. S." na luty (nr. 4) przynosi rozważania Dr. A. Niesiołowskiego o nauce obywatelskiej. — Następnie wypowiada kierownik szkoły W. Steliga szereg uwag o sposobie wizytacji inspektora szkolnego. — Z. Doeringowa - Drwęska pisze o fizycznem wychowaniu kobiet, a inspektor szkolny W. S. Laskowski o „Zbiorach szkolnych.

„Zarys historyczny rozwoju aptekarstwa". Leonard Kostrzeński. Warszawa. Nakładem F. Heroda, redaktora „Wiadomości Farmaceutycznych. Autor, zamieszkały w Poznaniu, zebrał nader interesujące szczegóły z przeszłości aptekarstwa, które mogą zainteresować w równej mierze także niezawodowca. Z broszury dowiadujemy się, że historja aptekarstwa jest ciekawym przyczynkiem do dziejów kultury ludzkiej wogóle.

„Przyroda i Technika", miesięcznik poświęcony popularyzowaniu nauk przyrodniczych i technicznych, wydany przez Polskie Towarzystwa Przyrodnicze im. Kopernika. Lwów, ul. Czarneckiego 12.

Ostatni zeszyt tego czasopisma przynosi szereg interesujących wiadomości z zakresu aktualnych zagadnień przyrodniczych i ich technicznych zastosowań.

Dr. B. Halicki omawia w artykule wstępnym metody badań utworów lodowcowych w Europie na podstawie studjów przeprowadzonych w Skandynawji.

W. Podlacha przedstawia zasady współczesnej akustyki wodnej i zastosowania jej w technice sygnalizacji wodnej, posłuchach i pomiarach głębokości. Inż. Cz. Bieżanko rozpatruje kwestję zabezpieczenia drewna od gnicia przy pomocy różnych środków ochronnych.

Nekrolog poświęcony pamięci prof. J. Danysza zaznajamia czytelnika z zasługami naukowemi tego znakomitego uczonego polskiego. Notatka o laureatach Nobla przedstawia w krótkim zarysie sylwetki naukowe odznaczonych badaczy.

W dziale „Postępy i Zdobycze wiedzy" znajdujemy wiadomości o Górach Cerskiego, o najnowszych badaniach nad głosem ludzkim i t. d.

W rubrykach Rzeczy ciekawe i Co się dzieje w Polsce pomieszczono szereg notatek o bieżących zagadnieniach. Nowość stanowi: kalendarzyk astronomiczny podający w zestawieniu tabelarycznem najważniejsze daty ze stanu słońca, księżyca i planet, wiadomości o zaćmieniach i t. p.

Zeszyt zamykają rubryki omawiające ruch naukowy i organizacyjny, przegląd książek i czasopism oraz słowniczek wyrażeń technicznych i terminów naukowych.

„Wychowanie fizyczne", miesięcznik poświęcony higjenie szkolnej, kształceniu cielesnemu w domu, armji i stowarzyszeniach, red. nacz. Prof. Uniw. E. Piasecki, Poznań 3, Chełmońskiego 20. Opuścił prasę nr. 3. rocznika IX., który zawiera m. i. artykuły: Dr. H. Szlapkówna. Prosty sposób oznaczenia zawartości bezwodnika kwasu węglowego w powietrzu. Dr. W. Dybowski, Doświadczenia oddechowe w czasie chodu zwykłego oraz chodu i biegu narciarskiego (dokończ.) Z organizacji i metodyki wychowawczej: Płk. W. Sikorski. Ćwiczenia kończyn. — Oceny książek (Dr. Deavor, Bellet et Treves, Hoinacki). Streszczenia: (Rautmann, Herxheimer). — Z towarzystw, instytucyj i zjazdów. (Z posiedzeń lekarzy szkolnych w Min. W. R. i O. P., Sekcja W. F. przy T. N. S. W. w Krakowie). — Kronika. — Resumes.

„Tkanina". Ornamenty i wzory używane na tkaninach od czasów starożytnych do początków w XIX-go. Wstęp opracowany przez prof. Ernesta F l e m m i n g a. Spolszczył W a c ł a w H u z a r s k i. Wspaniałe album w formacie in 4-o, 320 tablic rycin barwnych i jednobarwnych na kredowym papierze w ozd. płóc. opr. zł 100. Wydano w 300 egz. nakładem Tow. Wydawniczego w Warszawie.

Przecław Smolik. „Zdobnictwo książki w twórczości Wyspiańskiego", str. 90 z wieloma rycinami i wkładkami odbitek, rycin i okładek dzieł Wyspiańskiego, wykonanych na oryginalnych papierach okładkowych. Wydawnictwo Towarzystwa Bibljofilów w Łodzi. Nakład **500 numerowanych egzemplarzy. Cena zł 13,80.**

Cel podróży historyczno-wojskowych

Organizowanych dla badań nad historją powstania Wielkopolskiego 1918/19.

Wojskowe Biuro Historyczne przy M. S. Wojsk. w Warszawie i Dowództwo VII Korpusu organizują w połowie marca br. pierwszą podróż historyczno-wojskową na pola walki szubińskiej z dnia 11 stycznia 1919. Według dyrektyw Szefa Wojskowego Biura Historycznego, generała brygady Juljana Stachiewicza, odbyć się mają przed ustaleniem ostatniej redakcji opisu minionych działań wojskowych podróże historyczno-wojskowe na terenach wypadków podczas których dowódcy ówczesnych działań mieliby okazję do uzupełnienia próbnego opisu swojemi osobistemi spostrzeżeniami z czasów minionych walk, podlegających teraz badaniom. Nowość tej metody pracy historyczno-wojskowej polega na tem, że zarówno dokument archiwalny, jako „relacja" żyjących jeszcze uczestników walk mają się złożyć razem na dydaktycznie najlepszy opis zdarzeń wojskowych.

Referent historyczny dysponuje dzięki pomocy Towarzystwa dla badań nad historją powstania wielkopolskiego pokaźną liczbą relacyj w formie kwestionarjuszy powstańczych. Sporządzone przez niego opisy walk szubińskich opierają się w równej mierze o dokumenty jak i relacje. Podróż mająca się teraz odbyć ma ustalić w sposób dostateczny przebieg walki, zresztą jednej z największych naszego powstania.

Równocześnie podróż ta będzie inauguracją całego szeregu podobnych podróży, które mają się odbyć w miarę postępu studjów na terenach wszystkich naszych walk powstańczych. Na zaproszenie Dowództwa VII Korpusu mają w podróży tej obok przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych wziąć udział generał brygady Taczak Stanisław, który wówczas aż do dnia 15. i. 1919 był Głównodowodzącym wojsk b. zab. pruskiego, byli dowódcy frontów wielkopolskich oraz najwybitniejsi z dowódców powstańczych.

Między innemi podczas takich podróży historyczno-wojskowych będzie mogła składać swoje zeznania ludność cywilna, podlegająca badaniom, a przedewszystkiem ówcześni powstańcy, którzy nie powinni ominąć okazję, by przed historykami wojskowymi, złożyć swoje zeznania, odnoszące się do badanych walk.

Miejscem spotkania około 60-ciu uczestników pierwszej podróży historyczno-wojskowej będzie Kcynia, gdzie nastąpi inauguracja podróży. W dniu 2-gim przejadą uczestnicy przez pola walki do Szubina, gdzie zatrzymają się przez dzień drugi i trzeci.

W trzecim dniu badane będą osobnemi grupami wypadki bojowe w miejscowościach, Samoklesk, Pińsk, Wolwark, Kołaczkowo.

W czwartym dniu podróży Komisja Historyczno-Wojskowa w liczbie około 7-miu oficerów przeniesie się do Żnina, gdzie nastąpi spotkanie z grupą tych dowódców powstańczych, którzy w dn. 11 stycznia 1919 walczyli pod Żninem. Piąty dzień podróży będzie poświęcony badaniom walk na linjach Sarbinowo-Żnin i Gąsawa-Żnin.

Wieczorem 6-go dnia podróży Komisja Historyczno-Wojskowa pojedzie do Łabiszyna, gdzie w 7-ym dniu podróży razem z ówczesnymi dowódcami walk badać będzie zajęcie Łabiszyna przez wojska powstańcze w dniu 11 stycznia 1919. W 8 m dniu Komisja wyjeżdża do Inowrocławia, gdzie w dniu 9-tym podróży razem z uczestnikami walki pod Złotnikami studjuje w terenie szczegóły tej potyczki.

Celem tej podróży jest przygotowanie ostatecznej redakcji opisu bitwy Szubińskiej z dnia 11 stycznia 1919, aby w dziesięciolecia rocznicę mogły pokazać się w druku pierwsze krytyczne studja o naszych walkach powstańczych. Przewidziane te publikacje będą początkiem całej serji dalszych studjów krytycznych, które będzie trzeba kontynuować aż do wyczerpania całokształtu wypadków wielkopolskiego powstania.

Wynik tej podróży będzie zależał w dużej mierze od pomocy, jakiej udzielą uczestnikom podróży obywatelstwo miejskie powiatów Szubińskiego, Żnińskiego i Inowrocławskiego przez dostarczenie środków lokomocji i kwater. Referat Historyczny D. O. K. VII i Towarzystwo dla badań nad historją powstania wielkopolskiego 1918/19 przygotowały z dużym nakładem pracy naukową stronę pierwszej podróży historyczno-wojskowej. Należy się zatem spodziewać, że ludność wyżej wymienionych trzech powiatów poniesie chętnie trudy, związane z techniczną stroną pierwszej podróży, poświęconej studjom terenowym naszych walk z roku 1919.

Na tym miejscu trzeba wyrazić gorące podziękowanie wysokim władzom wojewódzkim z Panem Wojewodą i Starostą Krajowym na czele, Panu Prezydentowi Miasta St. Poznań, PP. Starostom i Prezydentom miast wydziałowych za dotychczasową finansową pomoc w pracach, związanych z historją powstania. Dzięki tej pomocy finansowej badania te znalazły wreszcie stałą placówkę pracy w Komisji Naukowej Towarzystwa dla badań nad historją powstania Wlkp. 1918/1919, której przewodniczy niestrudzony dyrektor Archiwum Państwowego Dr. Kazimierz Kaczmarczyk jako delegat Komisji Historycznej Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu.

Koncert Kiepury w Kolonji

Kolonja, 6. 3. (tel. wł.). W nadchodzący czwartek, 8. b. m. będzie koncertował w Kolonji Jan Kiepura. — Koncert będzie transmitowany przez radio. Jak się równocześnie dowiadujemy, Kiepura zawarł kontrakt z La Skalą, na bardzo korzystnych dla siebie warunkach.

Sprawa konfliktu polsko-litewskiego

Genewa. (PAT.) Na poufnem posiedzeniu Rady Ligi Chamberlain przypomniał że Rada rezolucja swą z 10 grudnia z. r. załatwiła ważny przez wzgląd na pokój powszechny zatarg polsko-litewski. Angielski min. spr. zagr. proponuje przeto, aby sprawozdawca Blokland zdał na jednem z najbliższych posiedzeń obecnej sesji sprawozdanie ze stanu obecnych stosunków polsko-litewskich. Rada Ligi przychyliła się do poglądów Chamberlaina i poleciła Bloklandowi przygotowanie raportu, zawierającego odnośne dane i informacje zaczerpnięte od obu interesowanych stron. Została wysłana przez sekretarza generalnego Ligi Narodów depesza do Waldemarasa, zawiadamiająca go o tej decyzji i żądająca nadesłania wyjaśnień i uwag.

Sprawozdanie giełdowe

Poznań, dnia 6. 3. 1928 r.

Na dzisiejszej giełdzie przeważał nastrój wyczekujący przy kursach utrzymanych i zauważono brak materjału na niektóre walory.

Z pap. procent. były w oddaniu 8% listy dolarowe P. Z. K. po 96% (przy dewizie 8.90), zaś 6% listy żytnie były w poszukiwaniu bez oddawców i bez notowania po 20.25. Za 8% lis. m. Pozn. płacono 92% w złocie. Również większy popyt jest na 4% listy zast. konwert. ziemskie po 54% bez oddawców. Z papierów państw. płacono za 5% poż. konwersyjną 66%, zaś premj. dolarowe oddawano po 66,— (za sztukę 5-dolarową).

Akcje bankowe bez notowania.

Akcjami handlowo-przemysłowemi doszło do kursu tylko Cegielskim po 48.— — 49.— w oddaniu i Herzfeldem po 50.— — 51.— w płaceniu, przyczem nadmienić wypada, że kursy te zwyżkowały gdyż popyt przeważał podaż. — Mniejsza ilość Brow. Krotoszyńskich handlowano po 30,— i Goplany po 15,— bez notowania.

Cedura urzęd. giełdy pieniężnej w Poznaniu

Papiery procentowe: 5 proc. Pożyczka konwersyjna 66% P. 8 proc. oblig. miasta Poznania 92% P. 8 proc. dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredyt. 96% O. 5 proc. Pożyczka premjowa serja II 66 O.

Akcje przemysłowe: Cegielski H. I em. zł 48—49 O. Herzfeld-Viktorius I em. zł 50—51 P. — Tendencja: utrzymana.

Objaśnienie:
Przy kursach oznacza:
P = w płaceniu.
O = w zaofiarowaniu.
+ = kupno i sprzedaż wyrównane.

Notowania złotego

Poznań, 5. 3. (PAT.) Londyn złoty za 1 funt szterl. 43.45. Zurych za 100 zł 58.20. Berlin 46.674—47.075. wypłaty na Warszawę 46.90—47.10. na Katowice 46.875 do 47.075. na Poznań 46.90—47.10. Gdańsk za 100 zł 57.49—57.63, telegraficzne wypłaty na Warszawę 57.46—57.60. Wiedeń czeki 79,47.5 do 79,75.5. Praga za 100 zł 378.575.

Targowica Miejska

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen z dnia 6. 3. 1928 r.

Spędzono: 1030 szt. bydła 2503 szt. świń — 449 cielat 106 szt. owiec — szt. prosiąt. Razem 4088

I. Bydło:

A. Woły:
a) pełnomięsiste, wytuczone woły, najwyższej wartości rzeźnej, niezaprzęgane — — — 156-156
b) pełnomięsiste wytuczone woły od 4-7 lat 136 140
c) młode mięsiste nie wytuczone i starsze wytuczone — — — — — — — — — 120 128
d) miernie odżywione młode, dobrze odżywione starsze — — — — — — — — —

B. Stadniki:
a) pełnomięsiste wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej — — — — — — — — — — 138-142
b) pełnomięsiste, młodsze — — — — — 130-132
c) miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze — — — — — — — 12.-124

C. Jałówki i krowy
a) pełnomięsiste, wytuczone jałówki najwyższej wartości rzeźnej — — — — — —
b) pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7 — — — 141-148
c) starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki — — — — — 136 140
d) miernie odżywione krowy i jałówki — — 118-120
e) licho odżywione krowy i jałówk — — — 90-100

D. Licho odżywiona młódź (żarłoki) —

II. Cielęta:
a) najprzedniejszego opasu (Doppellendery) —
b) najprzedniejsze cielęta tuczne — — — — 150 60
c) średnio tuczone cielęta i najprzedn. ssaki 136 14
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki — — 126 13
e) liche ssaki — — — — — — — — — — 112 12

III. Owce:

A. Opasy chlewne
a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne — —
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione skopy i owce — — 126
c) miernie odżywione skopy i owce — — —

B. Opasy polne
a) jagnięta tuczne — — — — — — — — — —
b) liche jagnięta i owce — — — — — — —

IV. Świnie:
a) tuczone ponad 150 kg żywej wagi — — —
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi 186-188
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi 180-184
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi 176 178
e) mięsiste świnie ponad 80 kg — — — — 166-17.
f) maciory i późne kastraty — — — — — 140 170

Przebieg targu: spokojny; bydło nie wyprzedane.

Urzęd. Giełda Dewiz w Warszawie

Notowano w zł za	tranzakcje 6. 3	tranzakcje 5. 3	sprzedaż 6. 3	sprzedaż 5. 3	kupno 6. 3	kupno 5. 3
Banknoty						
dol. ameryk	—	—	—	—	—	—
funt ang.	—	—	—	—	—	—
przekazy						
Belgja	—	—	—	—	—	—
Holandja	58,7[illegible]	358,6[illegible]	[illegible],6	9,5[illegible]	357,9[illegible]	7,75
Londyn	.49[illegible]	43,47	[illegible]	4[illegible],59	43,3[illegible]	4[illegible],3[illegible]
Nowy Jork	8,9[illegible]	8,[illegible]	[illegible]	8,9	8,8[illegible]	8,8
Paryż	3[illegible],7	26,4[illegible]	[illegible]	26,42	34,99	26,3
Praga	26,41½	—	26,4		26,[illegible]	—
Szwajcarja	[illegible]1,6	171,6	172,[illegible]	172,14	[illegible]1,22	171,15
Sztokholm	—	—	—	—	—	—
Wiedeń	—	—	—	—	—	—
Włochy	—	47,12	—	47,[illegible]5	—	47,01
Kopenhaga	—	—	—	—	—	—

Państw. papiery wartościowe	6. 3.	5. 3.
5% p. konwers. kolej.	—	—
5% pożyczka dolarowa	63—53,25	61,25-63-63,25
8% pożyczka dolarowa	85	84,75
5% pożyczka konwersyjna	67	67
5% pożyczka konwersyjna kol.		—
10% pożyczka kolejowa	103,0	103,00
1 gram złota	—	—

Akcje	6. 3.	5. 3.
Bank Polski	149,50—152	148,50—149,25
Bank Dyskontowy	13[illegible]	136
Bank Handlowy	123	128
Bank Zachodni	32,50	—
Bank Zw. Spółek Zarob.	90—89	—
Bank Tow. Spółdz.	—	—
Starachowice	7,50-67,25-68,25	67,75—67,25
Chodorów	152	—
Michałów	—	—
W. T. F. Cukru	80—80,25	80,50—80
Firlej	57	56—56,50
Gazy	9,50	—
Wysoka	—	156
W. T. K. Węgiel	99—98,75—100	99—98,50
Nobel	39,75—40	39,75
Cegielski	—	—
Fitzner	—	—
Lilpop	42,50	43—42,75
Modrzejów	17,25-48,50-48,25	18—47,25—47,5
Norblin	—	2.6,50
Ortwein	—	87—87,50
Ostrowieckie	87,50—88	—
Pocisk	11,75—12	11,75
Rudzki	52,50	53,5
Ursus	—	—
Zawiercie	43—35	33,50—34
Żyrardów	—	—
Haberbusz	167	—
Spies	162,5	—
Spirytus	—	39,50
W. T. Żegluga	—	—
Młynotwórnia	—	—
Borkowski	19,65—19,75	19,70—19,75
Koniu	—	—
Zieleniewski	—	—
Siła i Światło	—	118
Majewski	60	—
Lombard	—	—
Grodzisk	—	—
Elektr. w Dąbr.	72,50	—
Parowozy	—	—
Bank Przem. Lwów.	—	—
Bank Powsz. Kredyt	—	—
Gosławice	—	66,50—67,50
Częstocice	68	—

ziemiopłody

Warszawa, 5. 3. Tranzakcje na giełdzie Zbożowo-Towarowej za 100 kg. fr. stacja załad., w nawiasach fr. Warszawa. Pszenica pomorska 726 g/l. (123) 51.50.—, kongres. 753 g/l. (128) (55.75). Żyto kongres. 681 g/l. (116) 41.50. — (42,50). — kongres. 669 g/l. (114) (42.50). Otręby żytnie 27.00. Groch polny pg. pr. 52.00 Podaż w dalszym ciągu skąpa.

Urzędowe kursa dewiz w Berlinie

	6. 3.		6. 3.
Helsingfors	10,543	Warszawa	47,50
Wiedeń	[illegible]	Gdańsk	81,68
Praga	12,402	Bukareszt	2,58
Budapeszt	73,24	Tokio	1,961
Sofja	3,023	Rio de Janeiro	0,505
Amsterdam	168,49	Jugosławja	7,367
Oslo	111,51	Portugalja	19,37
Kopenhaga	112,20	Kanada	4,18
Sztokholm	112,[illegible]	Kair	20,9[illegible]
Londyn	20,427	Kowno	—
Buenos Aires	1,782	Ateny	5,586
Nowy Jork	4,1870	Konstantynopol	2,104
Bruksela	58,[illegible]	Katowice	47,5
Kowno	41,59	Poznań	47,[illegible]
Paryż	16,46	Ryga	—
Zurych	[illegible]	Urugwaj	4,284
Madryt	70,[illegible]	Lizbona	22,[illegible]

Dewizy nadal ofiarowane. Medjolan i Madryt słabsze

Notowania zbożowe

Chicago, 5. 3. 28. — zamknięcie — ceny terminowe. — Pszenica Tendencja mocna. Na marzec 137¼, na maj 137¾, na lipiec 136⅞. — Kukurydza: Tendencja mocna. Na marzec 98¾, na maj 98, na lipiec 100¾. — Owies: Tendencja mocna. Na marzec 57, na maj 57¼, na lipiec 53¼. — Żyto: Tendencja mocna. Na marzec 118, na maj 117½ na lipiec 111⅞.

Chicago, 5. 3. 28. — zamknięcie — ceny loco. — Pszenica: czerw. ozima jara nr. 2 — 161¼. Hard ozima jara nr. 2 — 141. Hard ozima jara nr. 3 — 139, owies biały nr. 2 — 61¾ jęczmień Malting 96—106.

Nowy Jork, 5. 3. 28. — zamknięcie — ceny loco. — Pszenica: Mixed Durum nr. 2 — 144¾ Manitoba nr. 1 — 166⅛, czerw. ozima jara nr 2 — 167¾, Hard ozima jara nr. 2 — 155¾. kukurydza nowa z nowych zbiorów 109⅞, żyto nr. 2 fob. Nowy Jork 132½, jęczmień Malting 105, mąka Spring 660—690 frachty do Anglji 1/6—2/6, frachty na kontynent 9—10.

Kursy arbitrażowe walut

któremi nie dokonywano obrotów na Giełdzie oficjalnie au a obrotach międzybankowych

	Arbitraże Zurych	Arbitraże Londyn
Belgrad	15,71	15,70
Budapeszt	155,9[illegible]	155,89
Bukareszt	5,4[illegible]	5,40
Oslo	237,4[illegible]	237,75
Helsingfors	22,49	22,45
Konstantynopol	4,6[illegible]	4,63
Kopenhaga	238,86	238,8[illegible]
Sofja	6,4[illegible]	6,44

Orientacyjne kursy arbitrażowe według międzybankowego kursu Berlina Rewel 239.29. Kowno 68.38 Ryga 172.29.

Notowania giełdy płodów rolniczych w Berlinie

Berlin, 6 marca 1928. Godzina 1,30.
Zboża nasiona oleiste za 1000 kg reszta za 100 kg.

Pszenica marchijska	231—242
marzec	261,00
maj	274,75
lipiec	280,50
Tendencja	
Żyto marchijskie	243—248
marzec	262,50
maj	275,00
lipiec	261,25
Tendencja	
Jęczmień jary	221,00—280,00
Jęczmień ozimy	000,00—000,00
Jęczmień pastewny krajowy	000,00—000,00
Tendencja spokojna	
Owies marchijski	215—226
marzec	000,00
maj	000,00
grudzień	000,00
Tendencja	
Kukurydza loco Hamburg	000—000
Kukurydza loco Berlin	227—229
Mąka pszenna	30,75—35,00
Mąka żytnia	32,75—35.00
Otręby pszenne	15,75
Otręby żytnie	15,75
Rzepak	00,00
Groch vikt.	46—55
Groch polny	25—27
Peluszka	20—20,50
Bób polny	20,50—21,50
Wyka	21—23
Łubin niebieski	14—14,75
Łubin żółty	15,25—16,00
Seradela nowa	21—23.50
Makuchy rzepakowe	19,50—19,60
Makuchy lniane	23.00—23.20
Wytłoki suche	12,80—13,00
Śrut soja	21,60—22,00
Płatki ziemn.	24.00—24.20
Ziemniaki jad. b.	2,80—3,20
Ziemniaki jad. czerwone	2.90—3,20
Ziemniaki jadalne żółte	3,30—3,70
Ziemniaki przemysł	0,00—0,00
Ogólna	

Notowania Giełdy Zbożowej Tow. w Poznaniu i Warszawie.

Notowano w złotych za	w Poznaniu 5. III	w Warszawie 3. III.
	100 kg fr. stacja załad.	
Żyto	—	40,50—41,00
Żyto kongr. 681/116	—	—
Żyto kongr. 681/ stacja załad	—	—
Mąka żyt. 65 proc. fr. Warszawa	—	—
Mąka pszenna 60 pr. fr. Warszawa	—	—
Pszenica	49,00—50,00	52,00
Jęczmień prz.	[illegible]—36,00	—
Jęczmień br.	[illegible]—41,0	42,00
Owies	35,00—37,00	38,50—39,50
Groch Wiktorja	60,00—82,00	—
Groch p.	46—51	—
Rzepak	—	—
Seradela	23,50—24,50	—
Otręby pszenne	—	—
Mąka żytnia 65% wł. wor. stand.	—	—
Mąka żytnia 70%	—	—
Mąka pszenna 65%	69,00—73,00	—
Ziemniaki j.	—	—
Ziemniaki f. 16%	—	—
Peluszka	30,00—33,00	—
Otr. żyt.	28,25—29,25	—
Otr. pszen.	28,25—29,2[illegible]	—
Wyka latow.	30—[illegible]	—
Słoma pr.	—	—
Siano l.	—	—
Jęczmień na kaszę	—	—

Stosunki polsko-litewskie

Genewa. Na wczorajszem rannem poufnem posiedzeniu Rady Ligi p. Chamberlain przypomniał, że Rada rezolucja swą z dnia 10-go grudnia załatwiła ważny, przez wzgląd na pokój powszechny, zatarg polsko-litewski. Angielski Minister Spraw Zagranicznych proponuje przeto, by sprawozdawca p. Blokland zdał na jednem z najbliższych posiedzeń obecnej sesji sprawozdanie ze stanu obecnych stosunków polsko-litewskich. Rada Ligi przychyliła się do poglądu p. Chamberlaina i poleciła p. Bloklandowi przygotowanie raportu, zawierającego dane i wiadomości, zaczerpnięte od obu zainteresowanych stron. Dziś zostanie wysłana przez sekretarza generalnego Ligi depesza do p. Waldemarasa, zawiadamiająca go o tem postanowieniu i żądająca nadesłania wyjaśnień i uwag.

Życie Gospodarcze

Przemysł metalowy

Polski Związek Przemysłowców metalowych wypuścił rocznik VI pod redakcją S. S. Ołolskiego, zawierający interesujące dane o stanie przemysłu metalowego w Polsce współczesnej.

W sprawozdaniu ogólnem o stanie tego przemysłu w naszym kraju mówi się, że po ostrem przesileniu roku 1925, już na początku roku 1926 widać było zaczątki poprawy w wytwórczości tego działu życia przemysłowego, lecz znaczniejsze tempo w rozwoju tegoż zaczęło się w drugiej połowie roku 1926.

W dniu 31 grudnia 1926 roku przemysł metalowy zorganizowany był w 14 oddziałach w całej Polsce, liczył 11 grup zawodowych i reprezentował 318 zakładów fabrycznych wobec 333 w roku 1925. Robotników pracowało 53.550 w roku 1926, gdy w roku 1925 tylko 50.993. Przeciętnie na jeden zakład wypada 171 robotników, gdy w roku 1925 tylko 153. Oddział poznańsko-pomorski liczył w roku 1926 — zakładów 26 i zatrudniał 6667 robotników, przeciętnie 256 na 1 zakład. Podług danych Wydziału Statystycznego Centralnego Związku P. P. G. H. i F. opartych na liczbach Gł. Urzędu Statystycznego ilość robotników w grudniu roku 1926 w zakładach przemysłowych, zatrudniających od 20 robotników zwyż przedstawiała się, jak poniżej:

		Ilość wszystkich zatrudnionych	Ilość pracujących pełny tydzień
Przemysł	włókienniczy	133 185	107 878
„	metalowy	65 922	59 788
„	spożywczy	65 022	60 712
„	drzewny	39 278	33 443
„	chemiczny	28 968	26 856
„	budowlany	18 147	17 337
„	papierniczy	9 396	9 276

Ilość robotników w przemyśle dobywczym w tymże czasie wynosiła: w górnictwie 156.533, w hutnictwie 51.522.

Ogólna ilość zakładów przemysłu metalowego zatrudniających 20 robotników lub wyżej zrzeszonych w związku było w grudniu 313 czyli tylko blisko 50 procent, bez robotników zatrudnionych w tych zakładach było 53.550 czyli przeszło 81 procent. A więc większe zakłady przedewszystkiem należą do związku. Przemysł metalowy w Polsce co do ilości zatrudnionych robotników zajmował w roku 1926 drugie miejsce, lecz w porównaniu do liczb niemieckich dane powyższe są nader skromne. W tym samym czasie stowarzyszenie analogiczne w Niemczech liczyło 2700 firm stowarzyszonych, zrzeszając około 93 procent firm tego działu przemysłu zatrudniających około 700 tysięcy robotników i urzędników fabrycznych.

Poniżej przedstawiamy podział fabryk należących do związku tego na grupy zawodowe podług ilość fabryk i pracujących robotników.

Grupy	Razem		Poznańsko-Pomorski	
	F.	Rob.	F.	Rob.
I. Maszynowa	8	16688	9	1121
II. Masz. i narzędzia roln.	49	[illegible]	11	4136
III. Elektrotechn.	14	1493	—	—
IV. Wag i wyr. prec.	24	1376	2	113
V. Odlewni	44	6970	1	1190
VI. Wyr. kotlarskich	8	[illegible]	—	—
VII. Urz. zdrowotn.	4	355	-	—
VIII. Wyr. żelazn.	4	9620	1	78
IX i X. Wyrobów metal.	25	6346	1	29
X. Drutu i gwoździ	14	164	1	—
Razem	313	53550	26	6667

Podług ilości robotników fabryk związkowych zatrudniających poniżej 50 robotn. było 138, od 50 do 200 — 118, powyżej 200 do 500 — 57 fabryk, powyżej 500 — 26 i powyżej 1000 robotników tylko 9.

Obrót wszystkich tych fabryk wynosił w roku 1926 — 414.130 tys. złotych wobec 323.938 tys. złotych w roku 1925. Produkcja roczna fabryk związkowych w tonach ogółem tych towarów wynosiła 328,601 tonn wobec 266,037 tonn w roku 1925.

W roku omawianym powstały tylko dwie nowe fabryki, które przystąpiły do związku: jedna z działu elektrotechnicznego „Lukwar" i druga fabryka kół zębatych „Tryb" obydwie w Warszawie. Pozatem niektóre zakłady przemysłowe już należące do związku wprowadziły nowe działy wytwórczości, lub nabyły drugie fabryki, już istniejące. Są to Polskie Tow. Elektryczne, Polskie Zakłady Elektrotechniczne „Brown-Boveri", fabryka motorów spalinowych i armatur „Ursus", fabryki lokomotyw „Parowóz" w Warszawie i „Pierwsza Fabryka Lokomotyw w Chrzanowie, fab. Wł. Gostyński i S-ka w Warszawie i inne.

Zarząd Związku na tle ogólnych warunków produkcji dążył do przezwyciężenia trudności i interwenjował w sprawach kredytowych, podatkowych i celnych. Pozatem zarząd czynił starania o zamówienia dla fabryk stowarzyszonych u rządu i mając na widoku uporządkowanie zbytu swoich wyrobów, w celu zmniejszenia kosztów handlowych i dostarczenia konsumentom pożądanego produktu w najdogodniejszy sposób, fabryki tej samej specjalności, należące niemal wyłącznie do Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych tworzą wspólne biura sprzedaży lub wiążą się w syndykaty, w celu sprzedaży wspólnej produkcji pomiędzy fabryki syndykowane stosownie do ich zdolności, warunków technicznych każdej z nich, a więc zarówno co do typów wyrobów, jak co do ich ilości, oraz stosownie do terenów zbytu ze względu na warunki transportowe. Obecnie istnieją następujące ugrupowania fabryk metalowych o takim charakterze: Centralne Biuro Sprzedaży Polskich Odlewni Rur — ulica Nowy Świat 35 w Warszawie; Zjednoczenie Polskich Fabryk Gwoździ i Drutu — ulica Srebrna 9 w Warszawie. Centralne Biuro Sprzedaży Odlewów Ogrzewalnych „Cebeo" — ulica Krakowskie Przedmieście 5 w Warszawie; Zjednoczone Fabryki Śrub — ulica Inwalidzka 2 w Bielsku; Związek Polskich Wytwórców Wagonów i Parowozów — ulica Matejki 6 w Warszawie. *N.*

Uprawa lnu na Wileńszczyźnie

Z ogólnego obszaru obsianego lnem w Polsce, wynoszącego 110.000 ha, przypada około ¼ na Województwa Wileńskie i Nowogrodzkie. Roczna produkcję włókna lnianego w obu województwach przyjmuje się na 9.000 tonn przy ogólnej ilości wyprodukowanego włókna 50.000 tonn. Sprzęt siemienia lnianego taksuje się na 25.000 tonn. Ogółem przedstawia wartość produkcji lnianej w północno-wschodnich województwach sumę 2.750.000 dol. am. Wartościowa ta gałąź produkcji stoi niestety do tej pory tak pod względem hodowli jako i przeróbki słomy na poziomie pierwotnym, dzięki nieuświadomieniu miejscowego producenta, którym są w większości włościanie. Coprawda od dwóch lat z górą, tak miejscowe organizacje rolnicze jako i Oddział Państwowego Banku Rolnego w Wilnie, starają się uporządkować sprawę hodowli i przeróbki lnu i skoordynowane ich wysiłki poczynają już poniekąd wydawać owoce, zawsze jednak pozostaje jeszcze w tej dziedzinie bardzo dużo do zrobienia. Ustalono, że najbardziej celowem będzie oparcie całej akcji lniarskiej na zrzeszeniach producentów, na spółdzielniach zasilających swych udziałowców doborowem siemieniem, dbających o racjonalną uprawę i dysponujących własnemi międlarniami. Dla opracowania formy zrzeszenia producentów lnu oraz dla ustalenia typu maszyn, powołano specjalną komisję, która już statut opracowała i zajmuje się obecnie gromadzeniem doborowego nasienia na potrzeby wiosenne. Czynna jest już również spółdzielnia lniarska w Horodźkach a w najbliższym czasie mają być powołane do życia dwie takie spółdzielnie w pow. nowogródzkim. Powstałe również kilka większych spółek, skupiających włókno lniane dla Zakładów Żyrardowskich, względnie eksportujących włókno do Czechosłowacji. Spółdzielnie rolniczo-handlowe zajęły się skupem siemiania z kampanji 1926-27, dostarczając go miejscowym olejarniom i chroniąc temsamem ludność przed wyzyskiem nieuczciwych handlarzy. Na finansowanie tych przedsiębiorstw udziela się korzystnych kredytów, co jest najlepszą rękojmią rozwoju tych placówek w przyszłości. X

Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu

Świadectwa pochodzenia.

Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu podaje zainteresowanym do wiadomości, że świadectwa pochodzenia, wystawiane na przeznaczone dla Czechosłowacji niżej wymienione towary i objęte grupą VI. taryfy celnej czeskiej, muszą być bezwzględnie zaopatrzone w wize konsulatu czeskiego. Świadectwa pochodzenia niezaopatrzone w wize te nie będą przez władze celne czechosłowackie przyjmowane.

Wypadki przyjęcia przez urzędy celne czeskie świadectw pochodzenia bez wizy konsularnej na peluszkę tłumaczy się tem, że peluszka nie jest specjalnie wymieniona w taryfie celnej czeskiej.

W ostatnim czasie jednak otrzymały urzędy celne czechosłowackie zarządzenie, ażeby uznawały tylko legalizowane świadectwa pochodzenia na peluszkę, która podlega również grupie VI. taryfy celnej czechosłowackiej: pszenica, żyto, jęczmień, owies, kukurydza, tatarka, proso, słód, fasola, groch, soczewica, wyka, łubin, peluszka, mąka, produkty młynarskie jak: kasza, pęczak, kaszka, ryż, nieluszczony, łuszczony, łamany.

Kwestja zwiększenia wywozu do Anglji

Anglja posiada dla Polski specjalnie poważne znaczenie jako nader pojemny rynek zbytu dla licznych artykułów spożywczych. Dotychczas eksportuje się z Polski na rynek angielski jaja, bekony i masło, które zyskują tam sobie coraz lepszą markę. Zaznaczyć jednak należy, że istnieje pełna możliwość zbytu również dla szeregu innych polskich produktów spożywczych, jak np. drób bity, owoce, jarzyny (cebula) i miód. Drób polski dociera do Anglji za pośrednictwem państw ościennych, które zakupują w Polsce drób żywy, tuczą go sami i biją dla celów dalszego eksportu. Pobudowanie tuczarni stanowiłoby inwestycje stosunkowo niekosztowną i szybko się amortyzującą, pozwalającą zaś na osiągnięcie znacznie lepszych cen. Na zbyt liczyć mogą przedewszystkiem (przez cały rok) kury, pozatem zaś indyki (w okresie Bożego Narodzenia), gęsi oraz kaczki (w okresie Wielkiej Nocy). Co do owoców i cebuli, koniecznem jest dobieranie towaru najlepszego, który winien być specjalnie starannie pakowany, zgodnie z zwyczajami rynku angielskiego. Na zbyt w Anglji liczyć może również len, siemię lniane, nasienie koniczyny, groch zielony ręcznie sortowany i czyszczony oraz fasola. Wszystkie te produkty dostają się do Anglji za pośrednictwem obcem, a ceny osiągane przez producenta lub eksportera polskiego nie stoją w żadnym stosunku do cen płaconych za te artykuły w Anglji. W sprawie tej bliższych informacji udzielić może Państwowy Instytut Eksportowy.

Wiadomości urzędowe

KOMERCJALIZACJA PKP.

Jak się dowiadujemy, projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o komercjalizacji kolei nie będzie rozpatrywany przez żadną z trzech komisji opiniodawczych przy prezesie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, lecz wprost pójdzie pod obrady Rady Ministrów. Uproszczenie to zostało wprowadzone celem przyśpieszenia i możliwie jaknajrychlejszego ogłoszenia i wprowadzenia w życie wspomnianego wyżej rozporządzenia.

EKSPERT POLSKI W GENEWIE

W dn. 1 bm. udał się do Genewy prof. dr. Ignacy Koschenbahr-Łyskowski na zaproszenie Międzynarodowego Biura Pracy. Uczony polski wyjechał w charakterze rzeczoznawcy komisji do badania sprawozdań o stosowaniu konwencji pracy, nadsyłanych przez poszczególne państwa.

LISTY ZASTAWNE ZIEMSKIE.

Bank Polski zakupił do dnia 2 bm. z t. zw. państwowego funduszu kredytowego listów zastawnych ziemskich na ogólną sumę złotych 41.228.162,33. Ponieważ na skup tych listów zastawnych przeznaczono około 65.000.000 zł., więc na zakupy pozostało jeszcze około 24 miljonów złotych. W dniu 3 bm. zakupiono nową partję 8-procentowych listów zastawnych B. G. K. wart. nom. 2 miljonów zł. w zł. Zaznaczyć należy, że z funduszu, przyznanego na zakup 8-procentowych listów zastawnych Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego, nie wykorzystano do 29 ub. m. 932.060 dolarów nom. wart., a na zakup takichże listów zastawnych Wileńskiego Banku Ziemskiego 500.000 dol. nom. wart. W najbliższym czasie wymienione instytucje mają dostarczyć listów zastawnych w granicach przyznanego funduszu.

WZROST DOCHODÓW PAŃSTWOWYCH.

Wpływy z danin publicznych i monopolów za dwie pierwsze dekady lutego roku 1928 wyniosły ogółem 125 miljonów zł. to jest o 36 miljonów zł. więcej niż za dwie dekady lutego 1927 roku. W tem wpływy z danin publicznych dały 82 miljonów zł. wobec 54 miljonów zł., wpływy zaś z monopolów 43 miljonów zł. wobec 35 miljonów zł. za dwie pierwsze dekady lutego roku 1927. Daniny publiczne dały przeto za dwie pierwsze dekady lutego roku 1928 o 28 miljonów zł. więcej, monopole zaś o 8 miljonów zł. więcej niż za dwie pierwsze dekady lutego roku 1927.

Rolnictwo

DLA ROLNIKÓW!

W Dzienniku Ustaw nr. 18 wydana ministerjalna przestroga, która już od 24 zeszłego miesiąca obowiązuje, *przeciw parszywym ziemniakom*. Powstają one przeważnie z tego, że wielka część rolników sadzi, ziemniaki w świeżo wywieziona mierzwę (gnój), który powinien być poprzednio, chociaż tylko ze 2—3 tygodnie był przegnił, podorany.

Przy tej okazji zwraca się uwagę, by przed zasadzeniem ziemniaków, dobrze je przebrać i odosobniać, aby *jednolite* na targi zawozić, a nie jak w ostatnich latach bywało, że kilka gatunków: białe, żółte, robowe, szklane pomięszane, na targi zawożą i potem przy gotowaniu nierówno się gotują. K. Schroeter.

TOWARZYSTWO JEDWABNICZE.

Dnia 27 lutego br. zebrało się grono ludzi i zawiązało komitet org. Towarzystwa Jedwabniczego w Poznaniu przy ulicy Pocztowej 30 — mający na celu zapoznanie najszerszych mas o konieczności i potrzebie wprowadzenia u nas hodowli morwy i jedwabników — kwestja bowiem wprowadzenia racjonalnego przemysłu jedwabniczego w Polsce należy obecnie do pierwszorzędnych zagadnień natury gospodarczej.

Z zadowoleniem konstatujemy, że dotychczas przeprowadzona w tym kierunku energiczna propaganda przez tutynowe osobistości fachowe z Ameryki i Azji, wydaje pożądane owoce, budząc wszędzie zainteresowanie i zrozumienie ważności sprawy. To też mamy niepłonną nadzieję, że wiosna 1928 roku, będzie niejako początkiem nowej ery w przemyśle polskim i zapoczątkowaniem jedwabnictwa przez zasianie miljonów drzew morwy białej (Morus alba) tego jedynego pokarmu dla gąsienic.

Przewodnictwo objął p. Dyr. Ogr. M. Władysław Marciniec. O nających się odbyć wkrótce walnem zgromadzeniu zostaną wysłane zawiadomienia.

W SPRAWIE HODOWLI TRZODY CHLEWNEJ.

Ostatnio odbyły się w Ministerstwie Rolnictwa narady w sprawie utrzymania i hodowli polskiej rasy świń, w sprawie podjęcia badania nad produkcją świni słoninowej w kraju, co dla naszego bilansu handlowego ma bardzo wielkie znaczenie, przywozimy bowiem rok rocznie znaczne ilości smalcu i słoniny (w roku ubiegłym przywieziono smalcu 18.000 tonn za 29 miljonów fr. zł.).

Przemysł i Handel

PAŃSTWOWY MONOPOL SPIRYTUSOWY, A PRZEMYSŁ PERFUMERYJNY.

Ostatnio odbyło się w departamencie akcyz i monopoli zebranie przedstawicieli przemysłu perfumeryjnego w celu powołania jednej wspólnej organizacji tego przemysłu dla uregulowania spraw przydziału spirytusu. Na zebraniu reprezentowane były: Związek przemysłu perfumeryjnego w Polsce, Związek fabryk perfumeryjno-kosmetycznych oraz sekcja perfumeryjna Związku Przemysłowców w Krakowie. Na zebraniu powołano specjalną komisję, która ustali podstawy organizacyjne.

CENY METALI WEDŁUG NOTOWAŃ GIEŁDY LONDYŃSKIEJ

w dn. 1. 3. 1928 r. w złotych po kursie dnia za tonne metr.

Cyna standard 9800, cynk hutniczy 1075, miedź elektrolityczna 2844, miedź standard 2590, ołów miękki 829, rtęć 27477, srebro za 1 kg. 153.

Zagranica

ROZBUDOWA PRZEMYSŁU MASZYN ROLNICZYCH W ROSJI.

W celu odbudowy zniszczonego w zupełności przemysłu maszyn roln., rząd sowiecki powołał do życia osobną instytucję t. zw. „Gipromes", która skupia 240 fachowców i przygotowuje budowę nowoczesnych urządzeń nie tylko dla nowych zakładów ale i dla dalszej przeróbki. Wielkie zakłady, produkujące ciągówki rolnicze mają stanąć w Stalingradzie, na koszt preliminowano 16 miljonów rubli.

Budowa tej ostatniej fabryki jest już rozpoczęta i ma wytwarzać rocznie traktorów 20 miljonów rubli.

Produkcja pługów w Czeljabińsku pracuje już w pełni przy rocznej prod. ca 150000 pługów.

Ukończona jest również fabryka kos w Złatoustie, produkująca w roku 2,5 milj. kos. W stadjum budowy znajduje się wytwórnia narzędzi polowych, maszyn żniwnych oraz wozów roboczych w Rostowie nad Donem. Produkcja przewidziana rocznie 200.000 pługów 30.000 wozów, 75.000 pudów części zamiennych.

Specjalna fabryka dla maszyn i narzędzi żniwnych buduje się również w Rostowie i ta ma wytwarzać rocznie 10.000 kosiarek, 7.000 wiązarek 20.000 grabi konnych i 120.000 pudów części zamiennych.

Ukończona jest fabryka w Armawirze, przeznaczona do rocznej produkcji 20.000 siewników, 5.000 bron talerzowych i 5.000 wialni zamiennych. („Tygodnik Handlowy" z dn. 27. 1. 1928 roku).

Za kulisami ekranu

„SIÓDME NIEBO"

Na ekran teatru Świetlnego „Słońce" wchodzi obecnie obraz, który cała prasa światowa nazwała jednomyślnie „arcydziełem". I nie ma w tem bynajmniej cienia przesady. „Siódme Niebo" — to obraz, który zachwycić musi bez wyjątku wszystkich.

Wszelkie superlatywy, peany, panegiryki na cześć tego nowego arcydzieła — nie są w stanie nawet w dziesiątej części zobrazować czem film ten jest w rzeczywistości. Jest to najwspanialszy film jaki dotąd stworzono. Oglądając film ten, każdy zrozumie jego tytuł: będzie w „Siódmem Niebie". Połączenie najbardziej wzniosłego tragizmu z lekkim iście paryskim humorem, a wreszcie Miłość, przedewszystkiem Miłość, oto przyczyny zasłużonego triumfu tego niezwykłego arcydzieła.

Nie będziemy opowiadać treści „Siódmego Nieba". Jest prosta i nieskomplikowana a jednak porywająca, od pierwszej chwili trzyma widza w niezwykłem napięciu. „Poemat dwóch prostych serc na wyżynach ludzkiego szczęścia" — tak scharakteryzować można ten obraz. Dzieje ogromnej a jakże subtelnej i pięknej miłości Nany i Pawła Chantard — są tak niezwykle a jednocześnie proste, że zahypnotyzowana publiczność nie może się oprzeć wielkiemu wzruszeniu.

Role główne kreują włoszniana Janet Gayner, nowa sława Ameryki, którą prasa uważa za większą od Liljamy Gish oraz Charles Farrel, urodziwy amant, pełen młodzieńczej urody i siły.

Jest w tem arcydziele filmowem — tyle poezji, wzruszającego poświęcenia i piękna, tyle miłości bliźniego i sentymentu, że film ten zobaczyć powinni wszyscy: starsi i młodzież.

Współczesny zepsuty, rozkapryszony człowiek — wyjdzie z przedstawienia tego napewno podniesiony i lepszy na duchu — w tem też leży ogromna moralna wartość „Siódmego Nieba", które jest wprost rewelacją współczesnej kinematografji i zasługuje na jaknajbaczniejszą uwagę najszerszych warstw społeczeństwa.

Odpłacone żarty

Było to w lokalu pewnej restauracji w Milwaukee (St. Zjednoczone). Jeden z gości pięć razy usiłował porozumieć się telefonicznie z domem, ciągle jednak napróżno, gdyż telefon w jego domu był zajęty.

Z tego powodu inni goście podkpiwali sobie z niefortunnego telefonisty; jeden się odezwał: „ależ ta pańska żona długo z kimś flirtuje"; inny zdobył się na jeszcze złośliwsza uwagę, a za każdym razem wszyscy ryczeli wprost ze śmiechu.

W pewnej chwili telefonujący, dość mający tych dowcipów, wyjął nagle rewolwer z kieszeni, oświadczył, że oduczy wszystkich śmiechu i kazał podnieść ręce do góry. Gdy wszyscy obecni to zrobili, kazał im stanąć przy ścianie, poczem ukleknął; dawszy każdemu z klęczących do powąchania rewolwer, wyszedł, trzasnawszy drzwiami. Nikt się już nie śmiał.



Skarby arystokracji angielskiej

Największe i najpyszniejsze skarby złotnictwa grobadziła wiekami w swych wspaniałych siedzibach angielskich arystokracja.

W pierwszej linji wspomnieć tu trzeba o przebogatych zbiorach angielskiej rodziny królewskiej, zgromadzonych na zamku Windsor; mała ich część zaledwie bywa używana podczas wielkich przyjęć dworskich w Londynie.

Lecz nawet i tam jest też wiele bardzo naczyń, które wszyscy biorą za złoto, a które jednak są tylko pozłacanym srebrem. Ma to miejsce niektóre ze względów oszczędnościowych, ile raczej z tego powodu, że zbyt wielkie naczynia ze złota byłyby za ciężkie do użytku.

Naturalnie, skarby tak olbrzymie mogą być myte czy czyszczone tylko przy zastosowaniu specjalnej ostrożności. Pilnowanie ich jest obowiązkiem specjalnego dygnitarza dworskiego.

Wspaniała jest też zastawa stołowa ze złota księcia Bedfordu. Ponieważ jednak urządza on w Londynie przyjęcia bardzo rzadko, więc te cenne naczynia leżą zamknięte w jego siedzibie wiejskiej. Należy do zwyczaju tego domu, by każdy gość do śniadania miał własną filiżankę do kawy czy herbaty, własny dzbanuszek do mleka i cukiernicę; wszystko to jest ze złota, a serwis zawiera coś dwa tuziny takich kompletów.

Między skarbami księcia Devonshire znajduje się też pochodzący z r. 1701 olbrzymi dzban ze złota ze szklanicą, oraz złota taca zrobiona z szeregu złotych tabakierek, które jeden z przedstawicieli tego rodu otrzymał w r. 1755 od największych miast Irlandji przy sposobności mianowania go honorowym obywatelem.

Książęta z Newcastle i Northumberland posiadają złote czary, filiżanki i wazy do zupy. Na biurku lorda Londonderry stoi olbrzymi kałamarz złoty, z którego lord stale korzysta. Arcydziełem złotnictwa jest olbrzymia tarcza herbowa księcia Rutland.

Książę Portlandu posiada jedyną w swoim rodzaju chrzcielnicę; cała ze złota zrobiona w r. 1797 przez jednego z najlepszych ówczesnych złotników. Lord Ormonde znowu posiada zbiór złotych kielichów podarowanych przez różnych monarchów przedstawicielom tego rodu podczas koronacji; prócz tego rodzina posiada serwis szczerozłoty, będący w jej posiadaniu już od szeregu pokoleń.

Najwspanialszy serwis angielski posiada jednak lord Lousdale. Jest to skarb, gromadzony w tym rodzie już od 15-go wieku. Są tam kielichy, dzbany, czasze i inne mniejsze lub większe złote naczynia. Podczas wielkich przyjęć wszystkie te skarby umieszczane są na konsolach w jadalni, na ścian, otulonych w czerwony jedwab. Tylko świeczniki, olbrzymie solniczki i t. p. szczerozłote przedmioty znajdują się na stole.

W salonie zaś znajdują się złote strzemiona, których używał król Henryk VIII, dwa złote kałamarze, które swego czasu również należały do królów i mają olbrzymią wartość historyczną. W tym wielkim skarbcu złota znajduje się też nie należący do serwisu stołowego garnitur tualetowy, podarunek króla Karola II; jest on ze szczerego złota.

Niemniej liczne i cenne są też nakrycia i naczynia srebrne, które w posiadaniu wielu rodów angielskich przedstawiają olbrzymią wartość.

Kobiety jako kapłanki i adwokatki

Świat protestancki odmienne ma od katolików poglądy, pozwala więc i na to np., by kobiety obejmowały stanowiska pastorów. Dla tego St. Zjednoczone mają dziś na 125,483 kapłanów 11,787 kobiet-pastorek.

Adwokatów-kobiet jest trochę mniej, bo 1,783 na ogólną liczbę 122,510 adwokatów w całem państwie.

Programy radjo

Środa, dnia 7 marca 1928 r.

Poznań. (344.8 m.). 13.00 Notowania giełdy zbożowo-towarowej; 13.15—14.15 Koncert firmy „Philips". Udział biorą: Hugo Gloksyn (fortepian), Aleksander Morawski (skrzypce) Stanisław Dolinski (wiolonczela) L. Niementowska (Śpiew). 1. Bizet: „Arlezjanka" (Suita I-sza i II-ga). 2. Niewiadomski: Otwórz Janku (odśpiewa p. Leotyna Niementowska) Boito: Arja Małgorzaty z op. „Mefistofeles" (śpiew: p. L. Niementowska). 3 Massenet: „Phaedra" ouvertura. 4 Thomas: „Mignon" (fantazja operowa Tavan'a). 14.00 W przerwie koncertowej notowania giełdy pien.; 14.15 Komunikaty Pat'a; 17.00—17.45 Audycja dla dzieci w wykonaniu wujcia „Czesia"; 17.45—18.45 Koncert orkiestry Polskiego Radja" z Warszawy, pod dyr. Józefa Ozimińskiego. W programie: Suita wschodnia „Armandoli" Puccini: Pieśń do księżyca z op. „Turandot" Soassofa: Yogi: Legenda hinduska. L. Artok: Rhapsofantazja na tematy Liszta. 18.45 do 19.00 Nadprogram wygł. p. Janusz Warnecki, art. Teatru Polskiego; 19.00—19.15 „Silva rerum" czyli rzeczy ciekawe, wybrane i wygł. przez p. Bolesława Busiakiewicza, red. „Tygodnia Radjowego"; 19.15—19.35 47-ma lekcja języka francuskiego (kurs elementarny) wykł. p. Omer Neveux; 19.35—20.00 Odczyt pt. „Polityka rządu bułgarskiego w zakresie hodowli koni — a problem hodowlany konika polskiego" (wygł. p. dr. Vetulani); 20.00—20.20 Odczyt pt. „Pułkownik „Lis - Kula" w 9-tą rocznicę śmierci w bitwie pod Terczynem (wygł. por. Ciepelowski); 20.20—20.30 Komunik. gospodarcze; 20.30 do 22.00 Wieczór muzyki czeskiej. Udział biorą: Orkiestra 57 pp. pod batutą p. Jarosława Vorela, Zofja Fedyczkowska (sopran) Nana Iwanowa (skrzypce), Aleksander Klichowski (tenor) prof. Franc. Łukasiewicz (akompanjament) Fortepian z magazynu p. A. Drygasa, Poznań, Kantaka 3.; 1. Smetana: Ouv. do op. „Libussa", orkiestra; 2. „Sprzedana Narzeczona", arja z op. „Libussa" (odśpiewa p. Fedyczkowska). 3. Jindrich: „Tece woda tece" (słowacka pieśń lud.). Smetana: Arja Janka z op. „Sprzedana Narzeczona". Dvorak: Pieśń Rusałki o miesiączku (do słów Kwapila) (odśpiewa p. Klichowski). 4. Fibich: Poeme. Nowak: Serenade d'automne (odegra p. Iwanowa). 5. Smetana: Wyjątek z op. „Sprzedana Narzeczona" (orkiestra). 6. Ondricek: Barkarolla. Nowak: Serenade Pantome. Dvorak: Taniec słowiański (odegra p. Iwanowa). 7. Pieśni czeskie (odśpiewa p. Fedyczkowska). 8. Smetana: Marsz komedjantów (odegra orkiestra). 22.00—22.20 Sygnał czasu komunikaty: meteor. i Pat'a; 22.20—22.30 Nadprogram wygł. p. Janusz Warnecki, art. Teatru Polskiego; 22.30—22.50 Lekcja tańców p. Ziemomysła Starskiego; 22.50—24.00 Muzyka tan. z restauracji „Palais Royal".

Kącik humoru

Wytłumaczył.

— Rozumiem to wszystko, panie doktorze, ale jak poznać, że grzyb jest trujący?

— Nic prostszego! W dwanaście godzin po zjedzeniu go zacznie pan odczuwać straszliwe bóle żołądka.

Wysokie honorarjum adwokackie

Nieraz się słyszy o niezwykle wysokich honorarjach, jakie otrzymują adwokaci. Lecz i w tej dziedzinie bywają rekordy, które pobił napewno adwokat angielski, sir Leslie Scott, posiadający tytuł królewskiego doradcy.

Scott odbył niedawno podróż do Indji w roli doradcy prawnego indyjskich krajów i władców w ich zawiłościach konstytucyjnych. Ponieważ z powodu wyjazdu trzeba było przerwać zwykłą praktykę, więc Scott zażądał bardzo wysokiej zapłaty, wynoszącej 53 tysiące funtów szterlingów.

Nie jest to jednak wszystko; Scot zaznacza jeszcze, że musi też pobierać diety po 200 funtów dziennie, a ponieważ cała podróż potrwa trzy miesiące, otrzyma on tytułem diet 18 tysięcy funtów. Razem więc skarb angielski czy indyjski będzie musiał wypłacić Scottowi 71 tysięcy funtów (czyli przeszło 3 miljony złotych)

Będzie to napewno najwyższe honorarjum jakie adwokat za tak krótki stosunkowo czas otrzymał.

ZE ŚWIATA

Lato w lapońskim namiocie

(J) W Szwecji, zawód nauczycielski można zaliczyć do bardzo uciążliwych, o czem możemy się przekonać czytając opis pobytu wśród Lapończyków, pewnej młodej nauczycielki, wysłanej przez swój rząd w okresie letnim, celem udzielania młodym Lapończykom wiadomości natury ogólnej a w szczególności podstaw języka szwedzkiego. Wiadomą jest rzeczą, że Lapończycy w wielkiej liczbie są poddanymi szwedzkimi, wierni jednak dawnym obyczajom, wiodą żywot koczowniczy i latem wyruszają do Norwegji, pędząc przed sobą stada reniferów, ażeby mogły się one swobodnie paść na rozległych i bujnych łąkach tego kraju. Przybywszy na miejsce, rozbijają namioty i tworzą na przeciąg kilku mies. rodzaj kolonji, zamieszkałych po większej części przez kobiety i dzieci, podczas gdy mężczyźni pilnują stad po drugiej stronie gór.

Estera Blenda Nordstroem[1], przybyła ze Sztokholmu, musiała się przyłączyć do karawany, szykującej się do letniego wymarszu i za puścić się w podróż wśród pól jeszcze pokrytych śniegiem. W drodze zaskoczyła wędrowców straszliwa śnieżyca, na szczęście młoda kobieta jest wytrzymała i odważna; musi wraz ze wszystkimi iść piechotą.

Wyczerpane renifery upadają ze zmęczenia, zmusza się je do wstawania, bicie okrutnie, nie mają już one prawie sił ażeby ciągnąć sanki. Siarczysty mróz daje się silnie we znaki. Esterze Blendzie wydaje się, że nadeszła jej ostatnia godzina, nie może się utrzymać na nogach i kilkakrotnie pada w śnieg. Wreszcie nadchodzi upragniona chwila popasu w samotnym namiocie, zamieszkałym przez dwóch starców. Mężczyźni i kobiety cisną się do tego schronienia, gdzie wesoło trzaskający ogień i zapach kawy przywracają do życia. Po wypiciu filiżanki gorącego napoju, dzielna dziewczyna zasypia na posłaniu ze skór, oparłszy rozpalony policzek o wilgotny grzbiet psa. Gdy wczesnym rankiem budzi się, karawana gotowa ja celem wyruszenia w dalszą drogę. Estera zapytuje ich, jak długo jeszcze trzeba będzie iść i otrzymuje mętne odpowiedzi, gdyż karawana posuwa się tak wolno, że trudno jest z góry określić czas trwania podróży. Nauczycielka korzysta więc z tego i nawiązuje bliższą znajomość z poszczególnymi członkami gromady.

• • •

Zaledwie pół wieku mija jak tutejsi Lapończycy przyjęli wiarę chrześcijańską; w owej epoce zostali oni nawróceni przez kaznodzieję-fanatyka nazwiskiem Lars Leoi Laestadius, który wpoił w nich surowe zasady nowej religji, zabraniającej śpiewów, noszenia ozdób i uważającej za grzech wszelkie objawy radości.

„Czy ty rzeczywiście jesteś chrześcijanką?" — zapytuje Ellekar, młoda Laponka, która ma zostać służącą Estery Blenda, zdziwiona wesołością swej przyszłej pani.

Nareszcie ostatnie kilometry, wreszcie ostatnia noc tej tak długiej podróży, której zawsze towarzyszyły chłód i niepogoda. Karawana dociera do podnóża śniegiem pokrytej góry, poza którą winno już być lato. Niestety! niema go jeszcze. Ptaszki nie śpiewają, brzozy są czarne i wilgotne a mroźny wiatr wieje z północy. Czuć jednakowoż w powietrzu jakby cieplejsze powiewy.

Część kolonji lapońskiej już się tutaj zagospodarowała od paru dni. Mimo rannej pory (5-ta godzina) na spotkanie nowoprzybyłych wszyscy wychodzą z namiotów pokrzykując, witając, śmiejąc się i zarzucając ich pytaniami. W mgnieniu oka podróżnicy zostają porozmieszczani u tych i tamtych, serdecznie podejmowani i obficie nakarmieni. Estera Blenda pochłania niezliczoną ilość filiżanek kawy, pragnie iść spać, ale jej tymczasowa gospodyni pała wielką ciekawością.

— To ty jesteś nauczycielką? — zwraca się do niej, — Odbyłaś ciężką podróż, ale my ci to wynagrodzimy. Nic się nie bój, postaramy się, ażebyś wśród nas czuła się szczęśliwą.

Na początek pomagają jej przy wznoszeniu i urządzaniu namiotu, w którym zamieszka. Oryginalną jest jego konstrukcja, gdyż bardzo ważną rzeczą jest, aby *luovin*, czyli śpiżarnia była niedostępna dla drapieżnych zwierząt i psów. Dwa pnie brzozowe związane razem tworzą rozwidlenie pokryte deskami, na których składa się zapasy, przykryte workami i chróstem. Niebardzo jest wygodnie sięgać tak wysoko, lecz młoda dziewczyna jest zręczna i nie narzeka z tego powodu. Czuje się szczęśliwą mając własny kąt. Mieszkańcy kolonji przychodzą zaciekawieni, ażeby asystować przy wypakowywaniu jej sprzętów kuchennych i są do tego stopnia zawiedzeni, przekonawszy się, że niewiele się różnią od ich własnych. Wszelako wszystko jest w porządku, a stary Lasse, który egzaminuje każdy przedmiot, odzywa się nagle żartobliwie: „Mógłabyś niezwlekając wyjść za Lapończyka". Estera, śmiejąc się, odpowiada: „Doskonale, a czy masz już kogo dla mnie?" Żarty cieszą się ogromnem powodzeniem. Niewiele potrzeba, ażeby rozweselić Lapończyków, ale równie łatwo jest ich zasmucić; są oni jak dzieci szybko się martwią, lecz szybko można ich pocieszyć. Płaczą rzadko, lecz często bywają pogrążeni w smutku. Chętnie się uśmiechają, ale są tak skłonni do melancholji, iż wystarczy jednego słowa, aby ją wywołać. Nagół, są naiwni i sympatyczni, że należy się dziwić skąd pochodzi wstręt, jaki wzbudzają w narodach skandynawskich.

Nienawiść rasowa, często tak niezrozumiała...

Nie wydaje się jakoby panna Nordstroen doświadczyła tego na sobie, gdyż spotkała się jedynie, jak to sama zaznacza, z objawami sympatji i uprzejmości; młodociani jej uczniowie rozgarnięci i posłuszni, jeśli nie ułatwiali jej pracy to przynajmniej uprzyjemniali ją, to też, według jej mniemania tygodnie spędzone w szkolnym namiocie za szybko upłynęły. Zabawne zdjęcia fotograficzne przedstawiają w jak prymitywny sposób była urządzona „sala nauk".

Tymczasem, nadchodzi lato, drzewa pokrywają się zielenią, rozkwitają nagle kwiaty, słońce świeci dniem i nocą i natura przywdziewa przepiękne szaty; lato jednak przynosi ze sobą dokuczliwą plagę: roje złodziejskich komarów, które się rzucają na ludzi i zwierzęta, te ostatnie zaś niekiedy giną od ukąszeń złośliwych owadów. Opis tej plagi bynajmniej nie zachęca do przebywania w tych północnych okolicach.

Opowiadanie Estery Blenda ostania nam jej naturę skromną i dzielną. O sobie wcale nie wspomina; mamy wrażenie, że doskonale umiała przygotować się do tej egzystencji niekomfortu oraz zaaklimatyzować się w tym mało gościnnym w naszych oczach kraju. Odczuwa jego poezje a mówiąc o przesądach panujących wśród koczowniczego ludu, może sama nie jest daleka od wiary w owe przesądy.

Jednym z ciekawszych dokumentów jej książki jest rozdział, odnoszący się do odwiedzin kaznodziei, przyjeżdżającego co roku, celem ożywienia religijnej żarliwości tych chrześcijan świeżej daty. Tym razem zjawił się prawdziwy Wiking, olbrzym o długiej przyprószonej siwizną brodzie i uśmiechniętych oczach; gdy jednakowoż poczyna przemawiać, co za przemiana!

Głos owego następcy Laestadiusa grzmi na podobieństwo piorunów, surowo i nieubłaganie. Po chwili, wśród zgromadzonych, rozlega się jęk, kogoś dręczonego wyrzutami sumienia: „Voi, voi, v... o... i...", poczem zaczynają zawodzić inne głosy. Są to krzyki, wołania o pomoc, ciała poczynają się kiwać naprzód i w tył, łzy płyną z oczu, twarze pokrywają się bladością: ma się wrażenie oglądania tłumu ludzkiego, wijącego się w piekielnych męczarniach. Kaznodzieja stoi bez ruchu, twardy jak skała. Nagle wrzawa cichnie, krzyki ustają, zebrani ocierają pot z czoła i pianę z ust; rozlega się szept modlitwy, gdy tymczasem gospodyni zabiera się do parzenia kawy, tej wielkiej pocieszycielki Lapończyków. Kaznodzieja spędza miesiąc w obozie i dzień w dzień powtarza się te sceny, ale po jego odjeździe, nauki idą w niepamięć, naiwne ozdoby znów się pojawiają a młodzież powraca do śpiewów.

Estera Blenda asystuje jeszcze przy powrocie stad reniferów, poczem przygotowuje się sama do powrotu do Sztokholmu. Gdy porz ostatni, zbliża się wieczorem do swego namiotu, którego światło widzi z oddali, gdy jej pies Tsappe wybiega z radosnem szczekaniem na jej spotkanie, podczas gdy Ellekar oczekuje na nią u wejścia, „wówczas" powiada ona, „głęboko czuję, iż nie można sobie wymarzyć piękniejszego domowego ogniska; na żadnym firmamencie nie błyszczą gwiazdy równie błyszczące i nigdzie na szerokim świecie nie panuje taka cisza i większy spokój".

[1]) Ester Blenda Nordstroem: Das Volk der Zelte Ein Sommer in Lappland Tłumaczyła z szwedzkiego Gertruda Frey. A Scherl. Berlin.